DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 47. Czwartek, 17 Lutego. (1 Marca) 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2 — Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 16 (28) Lutego.

Jego Cesarsko-Królewska Mość, w skutek przedstawienia Namiestnika Królestwa — w nagrodę długoletniej gorliwej i nieskazitelnej służby Radcy Kolegjalnego Feliksa *Szymanowskiego*, uwolnionego obecnie na własne żądanie od Urzędu Starszego Dyrektora w Banku Polskim, — Najmiłościwiej raczył w drodze wyjątkowej nadać mu rangę Radcy Stanu.

Inspektor Żeńskiego Progimnazjum o 3-ch klasach w Warszawie, podaje do wiadomości publicznej, iż zapis uczennic do tegoż Progimnazjum, mieszczącego się w b. domu PP. Sakramentek przy Rynku Nowomiejskim, już się rozpoczął i odbywać się będzie codziennie, od godziny 10 z rana do 5 po południu, do dnia otwarcia tegoż Zakładu, to jest do 19 Lutego (3 Marca) r. b.

Rozkaz do wojsk gwardji i okręgu wojennego petersburskiego, z d. 9 lutego.—Odjeżdżając z najwyższego dozwolenia za granicę, poruczam dowództwo wojsk gwardji i okręgu wojennego petersburgskiego, tudzież zarząd okręgu, na czas nieobecności mojej, na zasadzie § 58 organizacji okręgów wojskowych, pomocnikowi memu, jenerałowi adjutantowi baronowi Büller. (Podpisano): Jenerał-inspektor inżenierji i jazdy „Mikołaj". (*Rus. Inw.*)

Zatwierdzenie wyroku przez głównodowodzącego wojskami okręgu wojennego warszawskiego.—Dymisjonowany z pułku 16 ładożskiego piechoty porucznik *Warawski*, w wytoczonej przed sąd wojenny sprawie okazał się winnym należenia w roku 1860, w czasie znajdowania się w mikołajewskiej akademji jeneralnego sztabu, do zawiązanego w m. Kijowie, pod nazwą „Centralizacji" tajnego towarzystwa politycznego, mającego na celu przygotowanie powstania polskiego i przywrócenia niepodległości Polski, zaprowadzenia w swojem mieszkaniu zgromadzeń członków tajnego towarzystwa, przyczem obrany był prezydującym na tych zgromadzeniach, zostawania w występnych związkach z podżegaczami politycznymi w Wilnie, czynienia sprzecznych i fałszywych zeznań i potwarzy na komisję śledczą wileńską. Za takowe przestępstwa, Warawski, w zamian kary śmierci, pozbawiony został rang, szlachectwa i wszelkich praw stanu i skazany do ciężkich robót w kopalniach na lat piętnaście. (*Rus. Inw.*)

Deklaracje telegraficzna i dotycząca stowarzyszeń belgickich.— *Jour. de St. Peters.* ogłasza deklarację pomiędzy rządami Cesarsko-rosyjskim i szwedzko-norwergskim, jako dodatek do konwencji telegraficznej międzynarodowej, zawartej w Paryżu 13 kwietnia 1865 roku, której warunki, począwszy od 1 stycznia 1866 r. rozciągnięte zostały do korespondencji telegraficznej między Rosją a Szwecją. Tenże dziennik ogłasza także deklarację, wymienioną na skutek uchwały rady państwa, zatwierdzonej przez Najjaśniejszego Pana d. 8 (20) listopada 1865 r., a upoważniającej spółki akcyjne (bezimienne) i inne stowarzyszenia w Belgji do wykonywania swych praw i stawania w sądach w Rosji, podług postanowień Cesarstwa, z zastrzeżeniem takichże praw dla spółek i stowarzyszeń rosyjskich w Belgji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 16 (28) Lutego.

Cała uwaga świata politycznego zwrócona jest na księstwa naddunajskie. W przedmiocie tym powiada *Nordd. A. Z.*: „Przedwczesnem byłoby „robić wnioski o możliwych następstwach tych „wypadków i dosyć będzie wspomnieć, iż powodów upadku księcia Kuzy, należy szukać w „moralnej konieczności położenia końca panowaniu osoby, która potrafiła zniszczyć kraj na „drodze parlamentarno-konstytucyjnego systemu. W ciągu ośmioletniego panowania, książę „Kuza umiał wyzyskać wszystkie stronnictwa. „Opierał się na bojarach, a potem zrabował bojarów na korzyść włościan; słabe żywioły mieszczańskie w księstwach, były zagrożone w swej „własności w taki sposób, jakiego przykład „przedstawiają nam zaledwie wieki średnie." W Paryżu upadek księcia Kuzy sprawił pewne wrażenie, gdyż niegdyś był on protegowanym rządu francuzkiego. Wprawdzie od pewnego czasu utracił on sympatje cesarza Napoleona, który dla tego tylko osłaniał czasami jego wybryki, iż nie miał pod ręką kim go zastąpić, a obawiał się wywołać zawikłania, gdyby dozwalał na usiłowania rewolucyjne przeciwko jego władzy. Niedawno kilku bojarów ofiarowało tron księstw naddunajskich księciu Napoleonowi, lecz propozycje te były odrzucone, i jak wiadomo, obrany został księciem, hr. Flandrji, który w podróży dowie się o nowym hołdzie oddanym w jego osobie zasługom zmarłego jego ojca. *Drezd. Jour.*, jak telegrafują z Drezna, zamieszcza telegram z Londynu z 26-go lutego, według którego hr. Flandrji, nie przyjął wyboru mołdo-wołoskiego zgromadzenia narodowego. — *Monitor*, jak telegrafują z Paryża pod tąż datą donosi, że książę Kuza przygotowuje się do opuszczenia kraju. Telegram z Bukaresztu z 25-go, podany przez *Frankf. Z.* donosi, że po niepomyślnem usiłowaniu ucieczki księcia Kuzy, rząd na posiedzeniu zgromadzenia narodowego oświadczył, iż nastąpi uwolnienie księcia Kuzy, skoro tylko oświadczy się on gotowym do opuszczenia kraju. *Wanderer* i *Presse* podają telegram z Bukaresztu z 26-go, według którego książę Kuza dnia poprzedniego odjechał, odprowadzony przez eskortę, do Kronsztadu (w Siedmiogrodzie), po złożeniu nowemu rządowi piśmiennej deklaracji co do dobrowolnej abdykacji. Porządek nie był zakłócony, zadowolnienie było powszechne. — *N. Preus. Z.* i *La Fr.*, uznają konferencję mocarstw podpisanych na traktacie paryzkim za niezbędną. Tymczasem telegram z Wiednia podaje wiadomość z Bukaresztu, iż wielkie mocarstwa zgodziły się na projekt konferencji, która ma się odbyć w Konstantynopolu. W Berlinie mówiono o wynagrodzeniu Austrji w księstwach za zrzeczenie się praw do Holsztynji i Szlezwigu. Według telegramu z Konstantynopola, Porta telegraficznie zawiadomiła swych posłów przy dworach wielkich mocarstw, aby zaprotestowali przeciwko wszelkim postanowieniom, które mogłyby być sprzeczne z prawami Porty do księstw naddunajskich.

Na posiedzeniu włoskiej izby deputowanych 25-go b. m., według telegramu z Florencji, p. Mordini gwałtownie występował przeciwko gabinetowi, oświadczając, że kwestji politycznej nie można odłączyć od kwestji finansowej i że wotum zaufania nie można udzielić gabinetowi. Baron Ricasoli uznawał oświadczenia gabinetu w przedmiocie polityki i administracji za zadawalniające i przemawiał za wotum zaufania. — Telegram z Paryża donosi, że Mazzini został obrany deputowanym w Messynie. — Według listów z Rzymu, propozycje frankfurckich bankierów co do pożyczki zostały odrzucone przez papiezkiego ministra skarbu, który oświadczył się za projektem francuzkiego stowarzyszenia. Projekt ten ma na celu wypuścić pożyczkę w małych sumach na cały świat katolicki i zaliczyć stolicy apostolskiej 30 milionów fran.

Dzienniki portugalskie podają manifest jen. Prima do ludu hiszpańskiego. W manifeście tym hr. Reuss oświadcza, iż nigdy nie był za zjednoczeniem, czyli federacją iberyjską; dokument ten ma raczej formę socjalistyczną. Powiada on, iż naród hiszpański dzieli się na dwie części, jedna z nich rozkazuje, a druga słucha; pierwsza przywłaszcza sobie wszystkie prawa, na drugą spadają wszystkie ciężary. Prim za pomocą powstania chciał uwolnić hiszpanów z tego położenia.

Rząd francuzki jak telegrafują z Paryża, uzyskał przy dodatkowych wyborach w dep. Marny ważne zwycięztwo. Kandydat rządowy, p. Perrier został wybrany przeszło 18,000 głosów, kiedy kandydaci opozycyjni zebrali ich tylko 11,000. Wybór ten był bardzo ważnym; z jednej i drugiej strony natężano wszelkie siły, mianowicie po oświadczeniu p. Girardin w dzienniku *La Presse*, a za jego przykładem i innych dzienników, iż teraz francuzi mają sposobność okazać, czy za pomocą głosowania powszechnego można będzie osiągnąć reformy, których urzeczywistnienie mowa tronowa na długo odracza. Dziennik *Temps* jak telegrafują z Paryża, otrzymał pierwsze ostrzeżenie za artykuł o tych wyborach.

Kwestja księstw nadelbańskich, ciągle stanowi przedmiot naprężenia pomiędzy Prusami i Austrją. — Telegram z Kiel donosi, że rząd krajowy w podaniu do namiestnictwa, zalecał powołanie, do ustanowienia budżetu, 15 znakomitszych obywateli, po większej części członków stanów.

Pogłoski o przesileniu ministerjalnem, nie przestają krążyć w Wiedniu, pomimo urzędowego zaprzeczenia. Reskrypt cesarski do sejmu kroackiego, nad ułożeniem którego pracują teraz ministrowie zebrani w Budzie, będzie kamieniem probierczym jednolitości programu gabine-

tu w przedmiocie odbudowania konstytucji. Reskrypt ten musi zdecydować o całości korony św. Stefana, a jeżeli będzie zgodny z życzeniami sejmu węgierskiego, uświęci zasadę dualizmu. *Nordd. A. Z.* w obszernym artykule wstępnym dowodzi, iż Austrja, gdyby porzuciła myśl o zwierzchnictwie w Niemczech, łatwo położyłaby koniec przesileniu węgierskiemu.

W Irlandji rozdrażnienie umysłów wzrasta. Z Dublina donoszą, że już drugi konstabl został zabity, w chwili kiedy chciał dopełnić aresztowania. W temże mieście, w nocy z 23-go na 24 b. m. aresztowano w szynku 18 osób, pomiędzy którymi znajdowało się dwóch setników i dwunastu żołnierzy z garnizonu; ta okoliczność ma swe znaczenie.

Wiadomości z Ameryki donoszą o wzrastającem rozdwojeniu pomiędzy stronnictwem radykalnem kongresu a prezydentem. Na temże samem posiedzeniu, na którem, jak donosiliśmy wczoraj, przekazano do komitetu wniosek tak gwałtownie nieprzyjazny dla Francji, deputowany z Pensylwanji, p. Wilkins, w gwałtownych wyrażeniach powstawał przeciwko prezydentowi i oświadczył, iż kongres sam weźmie w rękę kwestję odbudowania Związku i rozwiąże ją, nic troszcząc się o teorje prezydenta.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa, Solothurnu i Paryża.

---

* (Odczyty publiczne. Z powodu zapowiedzianego na przyszłą niedzielę poranku muzycznego na korzyść niezamożnych uczniów szkoły głównej, *ósma* prelekcja publiczna prof. dra *Lewestama* o literaturze europejskiej w XIX wieku, odbędzie się w wigilję tegoż dnia, t. j. w przyszłą *sobotę d. 3-go marca*, o godzinie 6-ej po południu, w auli szkoły głównej. Biletów, oprócz w księgarniach dawniej wymienionych, dostać można przy wejściu na miejscu w sam dzień prelekcji, począwszy od godziny 4-ej.

* (Prelekcja prof. Bayera). Na czwartą z kolei prelekcję w resursie kupieckiej zebrało się około sto osób. Profesor Bayer mówił głównie o rozprzężliwości powietrza, o wpływie ciepła na jego rozszerzanie się, o procesie wrzenia wody pod wpływem ciśnienia atmosfery, o możności przybliżonego mierzenia wysokości gór za pomocą temperatury wody wrzącej; następnie wykładał proces parowania wody, teorję formowania się rosy; najobszerniejszy zaś poświęcił ustęp opisaniu zjawisk mgły, oraz formowaniu się chmur i obłoków, ich różnej postaci, wielkości i wysokości biegu po nad ziemią. *Kr.*

* (Wypadki). W dniu wczorajszym, Mateusz Samborski, urzędnik komisji skarbu i właściciel domu, lat 67 wieku liczący, przybywszy z wizytą do znajomego sobie przy ulicy Nowy-Świat zamieszkałego, tamże nagle życie zakończył.—W tymże dniu wieczorem, dwaj bracia Blecà z imion niewiadomi, jeden lat 14, a drugi 13 wieku mieć mogący, weszli do suszarni cygar w fabryce przy ulicy Dzikiej, w której pracowali i tam położywszy się spać, zagorzeli; po udzieleniu im natychmiast zaradczych środków lekarskich, odwieziono zostali na dalszą kuracją do szpitala starozakonnych, z których młodszy w drodze życie zakończył, zaś starszy dotąd przy życiu zostaje.—Również tego samego dnia w fabryce nowego srebra za rogatkami Wolskiemi, Leon Nemira, pomocnik maszynisty, przez nieostrożność pochwycony został przez maszynę za lewą rękę, którą mu zupełnie pogruchotała; życie jego znajduje sią w niebezpieczeństwie.

* Nr. 9 *Opiekuna Domowego*, wyszedł z druku i zawiera:—Olbrzymi wąż morski (z podań ludow. p. Z. Gawareckiego z drzew.)—Wacław Hanka, p. Ad. N. Nakęskiego (dok.)—Gra w kości, obraz D. Chodowieckiego. — Dwa zaścianki (podanie rodzin. p. J. z Mazowsza z drzew.)—Cmentarz wiejski, (z niedawnych wspom. J. Dzierzkowskiego (c. d.)— Choroba trychin, p. Z. Jaroszewskiego (z 3 drzew.)—Rozmaitości.—Myśli i zdania.

* Nr. 22 *Bluszczu*, wyszedł z druku i zawiera:—Druga miłość, poezja.—Przegląd, p. W. Szymanowskiego.—Intryga, powieść p. J. Zacharjasiewicza.—Paryzkie nowiny.—Dodatek:—Bielizna (z ryc.)—Koszula dzienna damska wraz z majtkami (z ryc.)—Koszula wraz z majtkami dla dziewczynek od 8 do 10 lat (z ryc.)—Koszula dla dziewczynek od 7 do 9 lat (z ryc.)—Majtki damskie (z ryc.)—Koszula męzka dzienna (z ryc.)—Na wpół wycięta koszula dla nowonarodzonych dzieci (z ryc.)—Koszula dzienna damska (z ryc.)—Koszula dla chłopczyków od 5 do 7 lat (z ryc.)—Kaftanik dla nowonarodzonych dzieci (z ryc.)—Staniczek dla dziewczynek od 7 do 9 lat (z ryc.)—Koszula dla chłopczyków od 2 do 3 lat (z ryc.)—Wycięta koszulka dla nowonarodzonych dzieci (z ryc.)—Majtki dla dzieci od 2 do 4 lat (z ryc.)—Czepek nocny (z ryc.)—Czepek nocny (z ryc.)—Fartuszek dziecinny pikowy (z ryc.)—Majtki męzkie (z ryc.)—Kaftanik ranny z haftowanemi spięciami (z ryc.)—Kaftanik dla nowonarodzonych dzieci (z ryc.)—Koszula nocna damska z majtkami (z ryc.)—Koszula dzienna dla chłopczyków od 12 do 14 lat (z ryc.)—Kaftanik negliżowy garnirowany zębami (z ryc.)—Sukienka do chrztu (z ryc.)—Kołnierzyk wraz z rękawkami do negliżowego ubrania (z ryc.)—Rękawek z mankietem płóciennym z koronkami (z ryc.)—Majtki ze stanikiem dla chłopczyków od 3 do 5 lat (z ryc.)—Majtki dla dziewczynek od 6 do 8 lat (z ryc.)—Śliniaczek dziecinny haftowany (z ryc.)—Mankiet muszkieterski dla dziewczynek (z ryc.)—Buciki dla dzieci do roku (z ryc.)—Kołnierzyk męzki schakespeare (z ryc.)—Kołnierzyk męzki richmond (z ryc.)—Kołnierzyk męzki (z ryc.)—Czepeczek do chrztu.—Sekreta gospodarskie.

---

* (Zaciąg wojskowy w północno-zachodnim kraju). Poprzednio podaliśmy wiadomość o skutecznem załatwieniu zaciągu wojskowego w gubernji grodzieńskiej. Obecnie z doniesień *Wil. Wiest.* przekonywamy się o pomyślnem wykonaniu tegoż w innych guberniach i powiatach północno-zachodniego kraju, w którym prawie wszędzie pobrano w końcu stycznia nakazaną ilość zaciągowych (termin poboru zakreślony jest od 15 stycznia do 15 lutego). Rekruci są rzeźwi, a skarg podano bardzo mało. (*Rus. Inw.*)

* (Przejście na prawosławie). W roku 1865, w diecezji kijowskiej przeszło na prawosławie z wyznania rzymskiego 170 osób, a 31 żydów przyjęło chrzest św. (*Rus. Inw.*)

* (Handel z Kalifornją). Gazeta *Wostocznoje Pomorie* donosi, że konsul rosyjski, p. Klinkowstrem, wyprawił do kraju nadamurskiego i do Kamczatki bryg „Olga" z ładunkiem mąki, soli, pekieflejszu i innych towarów, na sprzedaż w portach oceanu wschodniego i Kamczatce, w celu pokazania jakie produkta mogą być dostarczane z Kalifornji i wysp oceanu spokojnego. W zamiarze rozwinięcia handlu rosyjskiego na oceanie wschodnim, konsul proponuje swe usługi kupcom rosyjskim w zakupowaniu w ogólności wszelkich towarów w Kalifornji daleko taniej, jak od innych kupców. Bryg „Olga" w razie rozprzedaży ładunku, może być zafrachtowany a nawet sprzedany, do czego szyper jego został upoważniony.—Taż gazeta pisze z Władywostoku, że z powodu nieurodzaju gryki w zabajkalskim kraju, na żywność wojska w obwodzie nadmorskim zakupiono w Hung-Kong 22,785 pudów ryżu po 3 dol. 31¼ cent. Jeden dolar podług kursu wypadł w cenie 1 rsr. 62½ k., a zatem pud ryżu kosztował na miejscu 1 rsr. 46⅖ k. Koszta transportu, komisowe i inne do Władywostoka, wynoszą 3,645 dol. 14 cent., czyli 28 rsr. 13 kop. od puda, a więc pud ryżu wypada w cenie 1 rsr. 74 kop, (*Goł.*)

Austrja.

* (Przyjazd dostojnych Osób). *Wenecja, 25 lutego.* Ich Cesarskie Wysokoście Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz, Wielka Księżna Aleksandra Piotrówna i Książę Piotr Oldenburgski, przybyli tu dziś z rana z Petersburga. (*Ostd. P.*)

* (Układy) *Peszt, 24-go lutego.* Korespondent z Budy pisze do *Idők Tanuja* o spodziewanych niezadługo układach, które otworzy reskrypt królewski w odpowiedzi na adres, w celu doprowadzenia kwestji węgierskiej do rozwiązania. Po przyjęciu adresu, ich cesarskie moście powrócą do Wiednia, a po świętach wielkanocnych przybędą prawdopodobnie znowu do Pesztu. (*Wien. Z.*)

* (Wyroki). *Wenecja, 23-go lutego.* Rezultat wyroków w procesie powstańców friulskich jest następujący: 3 osoby oskarżone za zbrodnię stanu, skazane zostały na 6 lat więzienia w kajdanach; 49 na 5 lat; 15 osób uwolniono z powodu braku dowodów, a 3 zupełnie uniewinniono. (*Nord.*)

Francja.

* (Dług papiezki). Powiadają, że konferencje franko-włoskie w przedmiocie uregulowania długu papiezkiego, otwarte zostaną lada dzień w Paryżu. *Mém. dipl.* donosi, że gabinet florencki został wezwany do mianowania na te konferencje reprezentantów zaopatrzonych w pełnomocnictwa niezbędne do prowadzenia układów. (*La Fr.*)

* (Adres ciała prawodawczego). Następująca poprawka do § 12-go projektu adresu ciała prawodawczego postawioną została przez p. Buffet i 25-u członków większości. Zamiast: „Ta nieruchomość nie ma w sobie nic niezgodnego i t. d.", zredagować należy tę część paragrafu jak następuje: „Ta nieruchomość nie ma w sobie nic niezgodnego z rozwojem naszych instytucji. Francja, mocno przywiązana do dynastji, która gwarantuje jej porządek, jest nie mniej przywiązana do wolności, którą uważa jako niezbędną dla uzupełnienia jej przeznaczeń. Przeto ciało prawodawcze sądzi dziś, że jest tłumaczem uczucia publicznego, gdy przynosi do podnóżka tronu życzenie, ażeby wasza cesarska mość raczył nadać wielkiemu aktowi z r. 1860 należyty rozwój. Doświadczenie pięciu lat dowiodło, zdaniem naszem, stosowności i niezbędności tego. Naród, wtajemniczony bliżej, przez waszą liberalną inicjatywę, pod względem prowadzenia jego interesów, spoglądać będzie z całą ufnością w przyszłość". (*La Fr.*)

* (Armja francuzka w Meksyku). Donosiliśmy, że ostatnie depesze z Meksyku upoważniają do mniemania, że możebnym jest rychły powrót do Francji kontyngensu 4 lub 5,000 ludzi wojsk okupacyjnych francuzkich. Zapewniają, że oddziały mające opuścić wkrótce Meksyk, są to mianowicie 81 i 51 pułk piechoty linjowej, oraz 18-y batalion strzelców pieszych. Kwestja ta zresztą zostanie rozwiązaną dopiero w kwietniu, w której to epoce depesze barona Saillard'a mają przybyć, jak powiadają, do Paryża. (*La Patr.*)

* (Kwestja meksykańska). *Mém. dipl.* sprowadza do prawdziwego znaczenia domniemane informacje dziennika *La Patrie* w przedmiocie propozycji cesarza Maksymiljana co do powrotu do Francji, w końcu maja r. b., kontyngensu 4 do 5 tysięcy ludzi z oddziału okupacyjnego francuzkiego w Meksyku. *Mém. dipl.* powiada: „Informacje, do których mamy zupełne zaufanie, dozwalają nam uważać tę wiadomość co najmniej za przedwczesną. Misja barona Saillard'a w Meksyku, ma bezwątpienia na celu naradzenie się z cesarzem Maksymiljanem nad warunkami, w jakich powrót wojsk francuzkich będzie mógł uskutecznić się. Lecz zapewniają, że misja ta powinna być uważana jako punkt wyjścia dla układów, o które chodzi".

Meksyk.

* (Wycofanie wojsk francuzkich). *Courr. des Etats Unis* z 10 b. m. zapewnia, że ma z dobrego źródła wiadomość, iż cesarz Maksymiljan, czując się dość mocno usadowionym, spoglądać będzie bez żalu na stopniowe odwoływanie wojsk francuzkich. Ma on przekonanie, że wycofanie kontyngensu francuzkiego nie spowoduje żadnej reakcji, i że przez to dowiedzionem zostanie w sposób niezaprzeczony, że jego rząd nie jest niemiłym dla ludu meksykańskiego. (*La Fr.*)

Prusy.

* (Kwestja księztw). *Berlin. 26 lutego. Nordd. A. Z.* pisze: Wiadomość, jakoby odpowiedź pruska na depeszę austrjacką z 7 b. m. już odeszła, jest podług informacji poczerpniętych z wiarogodnego źródła fałszywa. Nie chcemy przypuszczać, ażeby wyrażone raptem przez posła austrjackiego wątpliwości względem umowy komisji finansowej międzynarodowej, zasiadającej w Kopendadze, na którą to umowę przystały już Prusy, Austrja i Danja, zmierzały do dania powodu do agitacji w księztwach przeciw Prusom; nie ulega atoli wątpliwości, że przez to agitacja znajdzie poparcie. (*Wolffs T. B.*)

Włochy.

* (Kara cielesna). *Monitor wieczorny* donosi, że kardynał Antonelli oświadczył ambasadorowi francuzkiemu, iż w armji papiezkiej nie egzystuje już więcej kara cielesna.

* (Kwestja zaufania). *Florencja, 23-go lutego.* Na posiedzeniu izby deputowanych p. Ratazzi wyrzekł, że ministerstwo po odpowiedziach danych swoim przeciwnikom, nie powinno już poruszać kwestji zaufania. Nastawał on także na to, ażeby przestano zajmować się ewentualnościami kwestji rzymskiej. Pochwalił prócz tego notę jen. La Marmora przesłaną Hiszpanji, i objawił zdanie, że p. Malaret powinien ogłosić odpowiedź jen. La Marmora, daną w przedmiocie władzy doczesnej papieża. Minister spraw wewnętrznych odwoływał się do kwestji zaufania i rozwijał swoje zdanie nad kwestjami wewnętrznemi wyrzekłszy następujące słowa: „Wspólnego nieprzyjaciela nie należy szukać w składzie ministerstwa, ale w opłakanym stanie finansów". (*Nord.*)

* (Stowarzyszenia narodowe). *Florencja, 24-go lutego.* Na zebraniu kilku senatorów, deputowanych i innych osób u syndyka florenckiego, postanowiono przystąpić z pomocą do stowarzyszenia narodowego umorzenia długu publicznego, którego prezesem został książę Carignan. — Książę Napoleon przybył do Parmy. (*Nord.*)

* (Wykup długu włoskiego). *Corr. generale italiana* donosi, że podpisy na wykup długu królestwa włoskiego przybierają bardzo wielkie rozmiary. Miasto Turyn podpisało się na 10 milionów,

spodziewać się należy, że miasto Medjolan podpisze się na 20 miljonów. *(La Fr.)*

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Z nad Narwi, 27 lutego.

(Otrzymaliśmy przez pocztę następujący list z nad brzegów Narwi, dotyczący ostatniej reformy duchowieństwa świeckiego, i tem więcej nabierający w naszych oczach znaczenia, że autorem jego, widocznie musi być osoba duchowna, może proboszcz jakiej parafji. Podajemy go tu, bez żadnej zmiany, w całości. *P. R.)*

Oswobodziciel miljonów włościan, wielki nasz Monarcha Aleksander II, wydając ukaz z dniem 14 (26) grudnia r. z., zamieniający różnorodne utrzymywania się sposoby duchowieństwa, na stałe pensje, przeciął jednym zamachem ów węzeł gordyjski, nad którym długo dumano, a wistocie, Najjaśniejszy nasz Cesarz, prawdziwym stał się dobroczyńcą dla duchowieństwa.

Nie narzekajcie kapłani, nie przekręcajcie złośliwie celów dobrego Ojca ludów, nie uwodźcie tak duchowni jak świeccy ludu waszemi pozorami, już to niby gorliwości religijnej, już patrjotyzmu. Nic innego nie powodowało sercem Najjaśniejszego Pana, jak dobro ludu i duchowieństwa. Zamianę waszych różnorodnych funduszów na pensje, nie nazywajcie prześladowaniem religji. Cóż bowiem za stosunek doczesności do religji? Kościoły i prawa wasze szanowane. Nie skrzywiajcie sami pięknych pojęć i dążności chrześcjanizmu, chodźcie w duchu tej świętej religji; odpowiadajcie czynami, jak na ministrów ołtarza przystoi; prowadźcie lud do cnoty i szanowania praw; przyświecajcie sami posłuszeństwem Bogu i Monarsze, a zobaczycie, jak przy dzisiejszym stanie rzeczy wysoko staniecie przed Bogiem, rządem i narodem. Na bok tylko wszelkie uprzedzenia i zamiłowanie materjalizmu. Pamiętajcie coście przyrzekli i wymówili przy pierwszych postrzyżynach: Dominus pars haereditatis mea et calicis mei, Tu es qui restitues haereditatem meam mihi." (Pan cząstką dziedzictwa mego i kielicha mego; Ty jesteś, który przywrócisz dziedzictwo mi moje). Zatem nie folwarki, nie włóki ziemi, nie dziesięciny i przychody liczne obraliście sobie za dziedzictwo, ale Boga—i prosiliście, aby to dziedzictwo przywrócone wam było, które straciliście w pierwszych naszych rodzicach. Z powodu przeto dążności waszych duchownych i starań około zbawienia dusz, nazywacie się duchownymi. Zbawiciel Pan nie posłał apostołów swoich na świat, aby zbierali pieniądze i bogacili się, ale kazał im nauczać wszystkie narody prawdy Swej świętej. Owszem wyrzekł, abyście na ziemi nic nie posiadali, ani dwóch sukni, ani torby, ani kija.

Płacę naznaczoną duchowieństwu ze skarbu, że nie można nazwać prześladowaniem religji ani kościoła, potwierdzają przykłady katolickich monarchów, w jedności z Rzymem będących, którzy to samo dawno uczynili i czynią. Czyż ujęcie jednym za wiele, a dodanie mniej mającym chleba, można nazwać prześladowaniem? Wieluż to dziś biednych proboszczów cieszy się, że im dano więcej o 300 rubli, którzy ledwo sto mieli przychodu? Czyż nie jest właściwem dla kapłana, żyć sobie spokojnie, bez kłopotów, kłótni, procesów i zabiegów gospodarczych? Zastanówmy się nad tem, ile to złego wynikało ciągle z księżych gospodarstw, tak pod względem doczesnym jak duchownym.

Z doświadczenia jest pewne, że probostwo rolne, przynoszące np. 1,350 rubli, wydatkowało na wyżywienie sług, ich opłatę, na najemników, rzemieślników, reperacje zabudowań, podatki inne gospodarskie potrzeby, na pewno rs. 900. Zostawało więc na czysto proboszczowi rsr. 450 i to łącznie z przychodem parafjalnym. Z tego trzeba było opędzić potrzeby osobiste, utrzymać wikarjusza, opłacić organistę i było dostatecznem. Dziś więc kiedy dobry Monarcha, wyjąwszy kilkunastu lepiej płatnych probostw w każdej djecezji, ogółowo naznaczył po rubli 300 dla każdego rządcy parafji, dodając do tego mniej więcej po 150 rubli z kościelnych przychodów i dobrowolnych ofiar, wypada, że ogółowo biorąc, ksiądz nie tylko nie stracił, ale owszem zarobił na spokojności przy dzisiejszem swem uposażeniu. Zarobił, że nie będzie się troszczyć o sługi, najemniki, nieurodzaj; nie będzie w konieczności nie raz zapożyczać się na przednówku, wrazie upadku inwentarza i t. p. Zgoła, unikinie wiele kłopotów nieodłącznych od zatrudnień gospodarczych. Pozbawiony doczesnych licznych zabiegów, mając zapewnione skromne, przyzwoite utrzymanie, swobodniej będzie mógł myśleć o Bogu i spełniać swe święte obowiązki. Dla rozrywki i materjalnej pomocy, ma sobie każdy kapłan rządzący kościołem zostawiony ogród. co przecież wiele znaczy.

Jeżeli zastanowimy się nad stroną moralną, o jakże duchowieństwo w tym względzie wyżej niż dotąd postawić się może i powinno! Więcej teraz będzie miał każdy proboszcz czasu zająć się brewiarzem czyli modlitwą, a który to święty obowiązek jakże był zapominany? Brewiarz modlił się najczęściej sam, leżąc i pleśniejąc gdzieś w wilgotnem miejscu, często na szafie lub oknie, bo jego właściciel dla zatrudnień niby gospodarskich, nie miał czasu nawet jednej godziny na dzień, co jest wystarczającem, zajrzeć do niego. Większą będzie mieć kapłan swobodę do zajmowania się czytaniem dzieł naukowych, teologicznych, kanonicznych i historji, a szczególniej pisma św. Ta złota księga, która codzień powinnaby ocierać się w ręku kapłana, bez przesady powiem, przez wielu rzadko, przez większą część nigdy czytaną nie była i zupełnie się nawet nie u jednego księdza nie znajdowała. Zapomnieli biedacy o przestrodze św. Hieronima w liście do Nepocjana: „Sacras Scripturas „saepius lege, imo nunquam de manibus tuis sacra „deponatur lectio; sermo presbyteri, Scripturarum „lectione sit conditus" (Święte pismo częściej czytaj, ba owszem niech nigdy z twych rąk nie wychodzi święte czytanie: mowa kapłana ma być kraszona pismem świętem). Przy swobodzie umysłu, więcej ksiądz będzie mógł przykładać się nawet do świeckiej literatury, w której aż do zgrozy, zaniedbani są nasi ojcowie duchowni, tak dalece, że nieraz trzeba było w towarzystwie rumienić się za nich, słysząc ich gawędy i banialuki w różnych gałęziach nauk przyrodzonych. Wychodząc bowiem najczęściej z klasy 4-ej, idzie młodzieniec do seminarjum, a po skończeniu kursów teologicznych, zostaje księdzem. Cóż po tak lichim i nizkim stopniu oświaty spodziewać się można, jeśli sam później kształcić się zaniedba? Przy dzisiejszych okolicznościach, lepiej będzie mógł każdy proboszcz przysposobić się na naukę lub kazanie dla ludu, bo dotąd gospodarka nie pozwalała. Zgroza aż brała, często i bardzo często słyszyć po parafjalnych kościołach odczytywane na zżółkniałym papierze pisane, pięćdziesiąt lub sto lat temu, kazanie, nie stosowne do czasu, miejsca, zwyczajów, obyczajów i potrzeb ludu. Owszem, zdarzało się postrzegać oburzające niedbalstwo pasterzy dusz, albo w dziesięciu minutach kończących naukę, albo też za długo nie mówiących, ale bających aż do śmiechu, lub czytających wzniosłe rzeczy, bez żadnej korzyści i pojęcia przez ludek prosty. Zabawne też z jałowych takich kazań, postrzegały się sceny w kościołach wiejskich: zasypiający i chrapiący słuchacz siedząc na ziemi i drzymiąc, dosyć często uderzał głową jeden drugiego. Ochótniejszymi może będą teraz proboszcze w słuchaniu ludzi spowiedzi świętej, nie tylko w dni świąteczne ale i powszednie, o to proszących. Dotąd bowiem szukający ulgi w ciężarach swego sumienia, próżno się dopraszał swego pasterza o spowiedź sakramentalną, bo go od rana nie znalazł w domu, ale na polu, przy robotnikach a nawet w gorzelni, dającego odpowiedź: Nie mam czasu, przyjdź w niedzielę. Przyszedł pokutujący w niedzielę, a ksiądz proboszcz dla braku czasu nie przyjmując w sobotę zapowiedzi, nie obrachowując robotnika, odłożył to na niedzielę. Ledwo więc o 11 godzinie przybywał proboszcz do kościoła dla odprawienia nabożeństwa i nie słuchał spowiedzi, a tem bardziej nie odprawił jutrzni. Po nabożeństwie albo chcący pokutować, nie mógł dłużej czekać z osłabienia będąc czczym, albo proszony ksiądz ofuknął się mówiąc: Muszę iść na obiad. Po obiedzie z przyjaciołmi najczęściej przy lampce wina i kartach ściągnęło się, nie było już czasu spowiadać a nawet odprawić nieszporów. Organista zwykle zastępował przeciw przepisom kościoła, bo prosząc dobrodzieja na nieszpory, usłyszał: Odegraj tam litanję; albo też wtenczas ksiądz proboszcz przybył odprawiać nieszpory, kiedy lud zebrany nie mogąc się doczekać, rozszedł się do domów — a tak powoli i odzwyczaił się od bywania u spowiedzi i na nieszporach. Z czego korzystając wielu proboszczów, zaniedbywali zupełnie odprawiania jutrzni i nieszporów, tych ostatnich nie tylko w wigilję święta, ale i w same dni święte, mówiąc: Nie ma ludzi, to dla kogoż nieszpory?

Przy nowym stanie rzeczy, zdaje się, że proboszczowie więcej zajmą się katechizowaniem dziatek, przysposabianiem ich do pierwszej i drugiej spowiedzi, pilniej będą słuchać katechizmu i egzaminować wstępujących w stan małżeński, a zatem lepiej wybadają przeszkody prawne i mniej będzie nieważnych małżeństw, zatem mniejsza potrzeba starania się i utrudzania rządu, o wyjednywanie dyspens. Przy braku gospodarki, będą mieli księża mniejsze lub żadne towarzystwo kobiet służących; mniej zatem daleko okazji do brudzących ich sumienia i myśli pożądliwości ciała, a mniej wielu mając funduszów zbytkowych, nie będą obowiązani stroić swych kuzynek bliższych i dalszych, prawdziwych i pozornych. Tym sposobem, będą wolni księża od natarczywości najczęściej niewdzięcznych krewniaków, wymagających pieniędzy na kupno gruntów i panoszenia się nad stan. Zdaje się przytem, iż zaniedbane poranne i wieczorne rozmyślania, rachunki sumienia i modlitwy będą wykonywane.

Zgoła, strona moralna wiele i bardzo wiele z łaski dobroczynnego Monarchy, zyskała w duchowieństwie. Skromność, umiarkowanie w napojach, odzieniu, mieszkaniu i pojazdach, zdaje się po ewangelicznemu prowadzone być mogą. Wzrośnie coraz większy szacunek dla kapłana u ludu, z którym nie będzie potrzeby zadzierać się o szkody, zabory gruntów i dziesięcinę. Bo też te dziesięciny ileż to kłótni, procesów, wymysłów a nawet przekleństw z obydwóch stron sprowadzały? Niepokoiły władze sądowe i administracyjne, a lud wystawiały na kolizje z kapłanem, wystawiały go w oczach tego ludu jako zdziercę, nie miłosiernego, chciwca. Były to dziesięciny powodem nieprzychylności, nieżyczliwości dla kapłana; powodem mnóstwa grzechów i obrazy Boga, a nawet odstręczały lud od kościoła i nieskutecznemi czyniły najgorliwsze kazania.

Dziesięciny od początku chrześcjaństwa w Polsce sprowadzały niepokoje w kraju, bo synody i biskupi posuwali się aż do głoszenia klątw i innych kar kościelnych, na niechcących oddawać. Tak na karcie 185 de Decimis (wydania krakowskiego z r. 1761) w zbiorze synodów polskich powiedziano: „Quod si „aliqui deinceps praedicta vel aliquid eorum prae-„sumpserint attentare requisiti: excommunicationis „sententiam incurrant ipso facto."

Wyżej mówił synod, iż niektórzy ze sprawujących urzędy i panowie, rozkazują zabierać dziesięciny kościelne lub sami zabierają a inni nie oddają, przeto przywiedziony ustęp łaciński znaczy, iż synod postanawia piotrkowski: „iż jeśliby ktoś nadal wyżej przy-„toczone, albo coś z tychośmielił się działać, prze-„konani: mają ulegać klątwie samym czynem."

Na karcie 186 synod mówi: Miasta zaś i wsie któreby wezwane przez egzaktorów dziesięcin, w ciągu miesiąca nie usłuchały, mają podlegać interdyktowi, to jest, zabronieniu słuchania nabożeństwa. Na karcie 187 mówi synod: iż osadnicy i dzierżawcy, jeśliby nie oddawali z gruntów przez nich trzymanych dziesięcin, kazano pozbawiać pogrzebu chrześcjańskiego i odmawiać sakramentów kościelnych. Zamienianie dziesięcin przez osoby świeckie, bez zniesienia się z władzą duchowną, pod klątwą zabrania się.

Ponieważ często się zdarzało, że pomimo tych surowości kościelnych nie słuchano i dziesięcin nie oddawano, przez co władza duchowna traciła na powadze, szła w poniewierkę, sumienia ludzi się psuły, demoralizowały się nietylko pojedyncze osoby, ale wsie i miasta. Rzucane nieroztropnie kary kościelne, oswajały z niemi ludność chrześcjańską, czyniły bezskutecznemi i przyzwyczajały tenże lud do nieszanowania i pogardy nietylko praw kościelnych, ale i bożych.

I tak się rzeczy ciągnęły aż do czasu, kiedy rząd pociągnął duchowieństwo do opłaty podatku ofiary od dziesięcin. Z tego powodu duchowieństwo zażądało, aby całe dziesięciny dochodziły, a zatem aby rząd ze swej strony dał pomoc do pozyskiwania tychże dziesięcin. Przeto w roku 1826 postanowieniem namiestnika królestwa, kazano administracyjnie egzekwować na żądanie proboszczów, debentów zalegających w oddawaniu. Dziś zaś, gdy Najjaśniejszy Pan, chcąc podnieść godność stanu duchownego, znieść przyczyny zajść między ludem i kapłanem, zniósł podatek ofiary z duchowieństwa, tem samem wypadało znieść i zarządzanie egzekucji o dziesięciny, zostawiając oddawanie takowych sumieniu każdego debenta. Bo dziesięcina jest ofiara, zatem zwrócono ją do jej pierwiastkowego celu i źródła. Zrobiło się więc to, co jedno za drugiem idzie i stanęło tak, jak kiedyś było.

Naznaczenie pensji duchowieństwu, nie było i nie jest ze strony rządu w celu jakiegoś prześladowania religji, ale w celu niejako porównania w utrzymaniu kapłanów, uwolnienia tychże od niepotrzebnych kłopotów i zajęć doczesnych a podania sposobu swobodniejszego pełnienia swych obowiązków i przerwania ciągłych kolizji, oraz zajść między parafianami a proboszczami

Wszystkie zarzuty wymyślone, potwarze i plotki przez ludzi złej woli przeciw zamiarom w tej mierze rządu, same z siebie upadają, a czas najlepszym będzie dowodem, że dbały o dobro ludu i duchownych Monarcha, uczynił dobrodziejstwo. Przyjdzie czas, że samo duchowieństwo uzna tę łaskę i błogosławić będzie dobroczynnego Cesarza. Potwarcy i burzliwego usposobienia ludzie, posuwają się plotkami swemi

do tego, że chcieliby pozbawić duchowieństwo wszelkiej jałmużny ze strony wiernych. Chcąc potwarzać rząd, szkodzą kapłanom. Rozszerzają pogłoski, że tenże rząd zabierać będzie wszystkie dochody księdzu jura stolae zwane, a nawet to, co na mszę kto da. Takie to i tym podobne kłamstwa, rozsiewają ludzie, prawdziwi nieprzyjaciele swej wiary, kościoła i duchownych. Czas jest poznać się na wilkach w owczej skórze i czas jest nie wierzyć plotkom, zdradom i kłamstwu. Niech duchowieństwo pilnuje swej wiary i obowiązków bez żadnych ubocznych światowych przydatków i dążności; niech prowadzi lud w duchu chrystusowej pokory, cierpliwości i posłuszeństwie dla władzy; niech samo w tych cnotach przewodniczy przykładem, a może być pewne miłości i hojności ze strony najlepszego Monarchy i Jego rządu. Od nas samych zależy nasz spokój i dobro; od nas klęski i nieszczęścia. Dosyć przykrych doświadczeń, nie wywołujmy ich więcej. 3.

Lwów, 23 lutego 1866 r.

Projekta komisji edukacyjnej — Non possumus *Narodówki*. — Z dramatu za Karpatami — Kłopot dzienników austrjackich. — Pium desiderium starodura. — Zakazane dzieła.

Podaję treść dwóch projektów komisji edukacyjnej. Pierwszy dotyczy ustanowienia władzy edukacyjnej w Galicji i dla Galicji, drugi języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich.

Do czynności władzy edukacyjnej należy, według projektu, zarząd wszystkich szkół i zakładów naukowych w kraju. Namiestnikowi, jako przewodniczącemu tej nowej, mającej się utworzyć, dyrekcji oświecenia publicznego — przysługa prawo wstrzymania wykonania uchwał władzy edukacyjnej. Do jej składu wchodzą, prócz namiestnika jako przewodniczącego i referenta z jego ramienia wyznaczonego, prócz inspektorów szkół i dwóch księży przez cesarza mianowanych, nadto jeszcze dwaj posłowie przez sejm delegowani, dwaj delegaci wybrani przez rady miejskie Lwowa i Krakowa, i trzej nauczyciele przez wydział krajowy do mianowania cesarzowi przedstawieni.

W projekcie o języku wykładowym postanowiono, że oba języki krajowe, polski i ruski, mają być językami wykładowemi w szkołach elementarnych i średnich. Język niemiecki przestaje być językiem wykładowym, a tylko nauka języka niemieckiego pozostaje przedmiotem obowiązkowym. Uczącym się, a względnie ich rodzicom, zostawia się wolność co do wyboru szkoły. W szkołach średnich nauka drugiego języka krajowego jest przedmiotem obowiązkowym, t. j. w szkołach, gdzie wykład nauk w języku polskim, muszą się uczniowie uczyć języka ruskiego — i odwrotnie w szkołach ruskich, polskiego.

Projekt ten nie podobał się *Gazecie Narodowej.* Widzi w nim zamach na jej misję cywilizowania języka i narodu ruskiego, i nieprzepartą zaporę postawioną przez komisję szerzeniu się oświaty między rusinami. Albowiem tak nagłe bez poprzednich przygotowań równouprawnienie języka ruskiego z polskim, równouprawnienie jego w chwili kiedy jeszcze nie wykształcił się na kopyto gramatyki *Gaz. Narodowej*, otwiera drogę do szkół galicyjskich gwałdance i skoropisowi, co zdaniem jej powstrzyma postęp oświaty w Galicji, a nawet ją cofnie. Owóż takie brednie głosi dziennik, który uchodzi za organ opinji narodowej w Galicji.

Tymczasem nasza tak zwana opinja publiczna, zajęta wypadkami za Karpatami, nie ma czasu zwrócić uwagi na projekta do reform w kraju. Jakby przeczuwała, że wszystkie te i tym podobne projekta zawisły od rozwiązania sprawy, jak niemcy mówią, za Litawą, a jak my mówimy za Karpatami.

Izba niższa sejmu węgierskiego przystąpiła już do obrad szczegółowych nad adresem, w których tak zwane poprawki główną odgrywają rolę.

Z rozpraw ogólnych zasługują na uwagę zdania federalistów węgierskich, jak Alojzego Wład, aby całą monarchję na trzy skonfederowane grupy podzielić, jak Dobrańskiego naczelnika stronnictwa ruskiego w Węgrzech. Nie zaniechano także wycieczek na pole polityki zagranicznej. Andrassy np. utrzymywał, że Austrja przywracając Węgrom odrębność na modłę 1848 r., będzie mogła dyktować Europie warunki pokoju, a Farago przypuszczał, że Austrja skutkiem obowiązku co do traktaty z r. 1815 żąda *przyłączenia Galicji do Węgier.*

Potrącałem już kilkakrotnie o tę kwestję, rozprawiać o niej na serjo będzie można dopiero wtedy, gdy stosunek Kroacji, Slawonji, Pogranicza i Dalmacji do Węgier właściwych, zostanie jasno sformułowany.

Nieposolite wrażenie sprawiła wiadomość podana w półurzędowym organie węgierskim a powtarzana przez *General-Corespondenz*, jakoby ajenci rządu pruskiego w Peszcie nie szczędzili zabiegów około podtrzymania opozycji przeciwko rządowi. Organ węgierski przyczepia do tego prawdziwego czy zmyślonego doniesienia, przestrogę zaczerpniętą z historji, że i w r. 1790 wpływ pruski na opozycję w Węgrzech, która była wywołana germanizacyjnemi reformami Józefa, zniewolił tego monarchę do wycofania się z pomyślnie rozpoczętej wojny tureckiej, do wycofania się ze szkodą Austrji i Węgier. Dzisiejsza opozycja powinna o tem pamiętać.

Kwestja koncentracji wojsk rosyjskich na granicy Galicji i Multan, a wyraźnie dodaję „kwestja,“ zdobyła sobie stałą rubryką omal we wszystkich dziennikach austrjackich. Pogłoski, wieści, zaprzeczenia, to znów zaprzeczenia zaprzeczeń i komentarze do pogłosek stoją na porządku dziennym, a gdy z jednej strony *General-Correspondenz* zapewnia o cofaniu się wojsk rosyjskich z nad granicy galicyjskiej w głąb kraju, donosi z drugiej *Ostd. Post* o jakichś rozkazach do zarządu kolei warszawskiej, aby trzymał w pogotowiu wagony do przewozu wojska na linję graniczną, a *Wanderer* wyprawia 6 oficerów z głównego sztabu pruskiego do Odesy. Wszystkie te i tym podobne doniesienia, które mówiąc mimochodem, niezmiernie naszą prasę kłopoczą — uzupełnia i poprawia *Narodówka* tem, że rząd „moskiewski“ cofnął wojska na Wołyniu o 4 mile od granicy. Nie jestże to dowcipna poprawka doniesienia półurzędowej *General-Corespondenz?...*

Gazeta Narodowa żąda, aby rząd nakazał wszystkim w czambuł urzędnikom w Galicji nosić strój kroju polskiego, t. j. wysokie buty, pas szeroki i kontusz z wylotami z pewnemi oznakami jako strój urzędowy. Jest to po prostu pium desiderium jakiegoś, jak ich nazywamy, starodura, który grozi niechętnym jego życzeniom, wygnaniem z kraju, motywując tę groźbę przysłowiem, że kto na czyim wózku jeździ, ponowien tego piosnkę śpiewać. Co by też autor tego wniosku powiedział, gdyby rusini odwołując się do tego samego przysłowia, wnieśli do rządu prośbę, aby zakazał nosić się komukolwiek w Galicji wschodniej po polsku? A tego *Narodówka* dowodzić przecież nie potrzebuje, że starodawny strój polski przypomina ludowi i po tej i po tamtej stronie Sanu, nahaje i bizuny, któremi go tak niemiłosiernie ćwiczono. Zostawmy więc umarłych w pokoju, a dziękujmy Bogu, że ze strojem europejskim, który mimo propagandy na korzyść restytucji polskiego, jest u nas powszechnym — upadła niewola i zrównano ludzi: szlachcica, mieszczanina i chłopa, w obliczu prawa.

Sąd krajowy lwowski zakazał wydane w Lipsku dzieło p. t. „Lutnia.“ Tenże sąd zakazał także rozpowszechnianie medalu wybitego, przez tak zwany rząd narodowy, na pamiątkę powstania z roku 1863. ó.

Solothurn, d. 21 lutego r.

O tablicy pomnikowej Kościuszki. Mały przykład głupiej dumy hrabiego Platera. — Czytelnia polska.

Twórcy owej skandalicznej uroczystości (Plater, Kamiński et Com.), która się tu odbyła dnia 15 października r. z. na cześć Kościuszki, z powodu zamieszania sprawionego wówczas przez demokratów, uciekli prawie wtedy z Solothurnu, zapomniawszy w pośpiechu uiścić reszty należności 230 franków przypadającej kamieniarzowi, za dostarczoną do pomnika tablicę marmurową. (Popiersie Kościuszki wyrzeźbiła bezpłatnie jedna z tutejszych intrygantek).

Dostawca tablicy czekał na powyższy dług cierpliwie do Nowego roku. W końcu dopiero stycznia r. b. podał rachunek prezesowi demokratów, pułkownikowi Brochockiemu, który jako inżynier i trochę budowniczy, kierował robotą pomnika. Brochocki rachunku nie przyjął, lecz odesłał kamieniarza z jego pretensją do Kamińskiego, prezesa towarzystwa kościuszkowskiego, gdyż on to zamawiał i godził tablicę, oraz całą komedję urządzał.

Z St. Gallen odpowiedziano kamieniarzowi, że Kamiński przeszło od miesiąca wyjechał do Galicji, teraźniejszy zaś prezes, ksiądz Szczeniowski, rachunku nie przyjął, w księdze bowiem kasowej towarzystwa dług ten figuruje, jako oddawna zaspokojony. W skutek takiego doniesienia, kamieniarz powtórnie zaatakował Brochockiego, grożąc w razie nieuiszczenia mu długu, najdalej w trzech dniach procesem i urodzystem zdjęciem tablicy. Brochocki radził kamieniarzowi odnieść się jeszcze do Platera, ten jednak w żadne dalsze korespondencje wdawać się nie chciał i po upływie trzech dni uraczył Brochockiego pozwem sądowym.

Widząc się Brochocki tak niespodzianie i niesłusznie zagrożony procesem, wezwał demokratów na nadzwyczajne posiedzenie celem obmyślenia środków do wydobycia się z przykrego położenia i dla zapobieżenia publicznej i gorszącej scenie, w razie gdyby kamieniarzowi istotnie przyszła myśl zdjęcia tablicy. Postanowiono zatem uwiadomić o tem przedewszystkiem Platera i wezwać go o zaspokojenie długu wynikłego z jego inicjatywy, następnie żądać od kamieniarza wstrzymania procesu do czasu przeprowadzenia w tym względzie korespondencji. Kamieniarz zgodził się na to chętnie i przyrzekł przez trzy tygodnie nie przedsiębrać żadnych kroków do odzyskania należytości. Wysłano więc natychmiast na oślą górę depeszę wraz z rachunkiem i pozwem sądowym. Po upływie tygodnia, kiedy hrabia nie dawał żadnej odpowiedzi, wysłano drugą, w wyrazach dość groźnych, depeszę z żądaniem zapłacenia bezzwłocznie kamieniarzowi długu. Kiedy i tą razą Plater milczał, uchwalono wysłać na oślą górę deputata.

Wybór padł na sekretarze Szyszkowskiego, którego bezzwłocznie wyprawiono. Plater przedewszystkiem zgromił przybyłego deputata za grubijański styl depesz, w których pominięto wszystkie jego tytuły i nazwano go wprost tylko *obywatelem Platerem*, następnie oświadczył, że dług w mowie będący zaspokoi, nadmienił zarazem deputatowi, że ponieważ on tylko sam z własnej kieszeni poniósł koszta wystawienia pomnika, na którym figuruje napis, że *„pomnik ten wzniesiony został przez emigrantów polskich w Szwajcarji...“* słusznie więc i sprawiedliwie napis ten poleci zmienić na inny.

Rzeczywiście Plater słowa dotrzymał i w dwa dni potem, to jest w niedzielę odesłał kamieniarzowi 230 franków, lecz zarazem w miejsce powyższego, polecił mu położyć na tablicy pomnikowej następujący napis: *„Pomnik ten wzniesiony został staraniem i kosztem hr. Władysława Platera.“* — Demokraci dowiedziawszy się o tem, zabronili kamieniarzowi przedsiębrania jakichbądź około pomnika robót bez upoważnienia prezesa Brochockiego. Do Platera zaś napisano, że jeżeli nie cofnie wydanego kamieniarzowi polecenia i nazwisko jego ukaże się na pomniku, wówczas pomnik w drobne kawałki zostanie potłuczony.

Dnia 17 b. m. to jest w sobotę, otworzyli demokraci w szynku zur Helvetzia czytelnię polską, na jakiej nam dotąd zbywało. Gospodarzem czytelni obrano naczelnika sekcji, Małopolskiego. *Rb.*

Paryż, 22 lutego.

Projekt adresu ciała prawodawczego. — Amnestja dla Mazziniego — Nota hiszpańska. — Wypadki w Syrji. — Werbunki do armji papiezkiej — Zgon panny Alicji Robin. — Sprzedaż posągów i innych przedmiotów sztuki. — Przyjazd Bobrownickiego. — *Głos wolny* i jego artykuł pod tytułem: „Piśmiennictwo polskie na emigracji“. — Anegdota.

Projekt adresu ciała prawodawczego, jest zarazem komentarzem do mowy tronowej i odblaskiem odpowiedzi danej przez cesarza na adres senatu, i dla tego właśnie różni się znacznie od tego ostatniego pod wielu względami. Senat wspomniał po prostu o władzy niezbędne, dla papieża; lecz p. Rouher oświadczył w imieniu rządu, że władza niezbędna dla stolicy apostolskiej, jest władzą świecką. Wyrazy przeto „władza świecka,“ znajdują się w projekcie adresu ciała prawodawczego, co wprawia w rozpacz pp. Guéroult'a i Hawin'a i sprawia niewymowną radość stronnictwu klerykalnemu. Obacżymy, jak długo potrwa tryumf stronnictwa klerykalnego, włochom bowiem nie podobał się adres senatu, Mazzini zaś, wybrany przez miasto Messynę na deputowanego do parlamentu, nie przyjął tego zaszczytu, woli bowiem zachować dla siebie swobodę działania, pomimo iż rząd ofiarował mu amnestję w przekonaniu, że agitator ten jest mniej niebezpieczny w łonie parlamentu, niż w swem schronieniu w Londynie.

Hiszpanja jest zawsze krajem wahania się; chce ona uznać Włochy, lecz chce zarazem pojednać, przynajmniej w duchu, co jest nader dogodnem, protestacje sformułowane przez stolicę apostolską przeciw wcieleniu do królestwa włoskiego Marchij i Umbrji. Odpowiedź p. Bermudez de Castro na notę tak energiczną jenerała La Marmora, jest tego dowodem.

Nowe szczegóły, które otrzymaliśmy z Syrji, pogorszają charakter porażki zadanej turkom przez maronitów. Na cztery tysiące wojska, tysiąc ludzi poległo, reszta zaś uciekła w góry. Ośmiuset maronitów pobiło na głowę oddział złożony z 4,000 turków, pomiędzy którymi znajdowało się 300 kozaków Sadyka-paszy. Polacy utracili do reszty wszelki urok militarny; ci z pomiędzy nich którzy pozostają w służbie sułtana, nie więcej warci od tych, którzy służą w armii cesarza Maksymiljana.

Otwarto we Francji biura do werbowania ochotników do armji papiezkiej; lecz zgłasza się bardzo mało amatorów, wiadomo bowiem powszechnie, że oficerowie papiezcy są biegleјsi w ćwiczeniach duchownych, niż w ćwiczeniach wojennych, a obok tego bastonada stosowana jest w armji papiezkiej za najmniejsze przekroczenie. Tak niedawno pewien polak dostał 25 kijów za lekkie naruszenie przepisów dyscyplinarnych; wprawdzie muzyka pułkowa grała podczas tej egzekucji symfonje, a między innemi arję z opery *Dama Biała*: „Ach! jak miło być żołnierzem.“

Pochowano tu wczoraj pannę Alicję Robin, jedną z najpiękniejszych osób jakie widziano na balu kostiu-

mowym w Tuilerjach. Liczyła ona tylko dwadzieścia lat wieku. Panna Robin zaziębiła się wracając z balu i odtąd nie wstawała już z łóżka.

Wystawiono na sprzedaż posągi marmurowe i bronzowe, oraz inne przedmioty sztuki, pochodzące z domu rzymskiego w alei Montaigne, który należał do księcia Napoleona i który artyści nazywają zwykle domem Djomeda.

Bobrownicki, eks-pełnomocnik ogniska rewolucyjnego w Londynie, przybył incognito do Paryża. Po co tu przyjechał ten posiadacz pieczęci z napisem *Laboremus* i przewódca ruchu potrójnego, zalecanego przez Mazziniego? Wkrótce dowiemy się o tem. Ten commis-voyageur rewolucyjny jest na teraz bardzo porządnie ubrany; spotkawszy go wczoraj na bulwarze Montmartre, pomyślałem sobie zaraz, że położenie jego jest bardzo pomyślne. Był on ubrany w suknie bardzo wykwintne, miał kapelusz na bakier i trzymał w ręku trzcinę. Kochany Bobrownicki, cóż takiego masz w tej trzcinie? Trzymasz ją tak pompatycznie, jak gdyby to było berło, co dowodzi, że trzcina ta kryje w sobie jakąś tajemnicę.

Głos Wolny ogłosił artykuł pod tytułem: *Piśmiennictwo polskie na emigracji*. Artykuł ten zasługuje na uwagę. Czytamy w nim między innemi „Co tylko „w kraju jest możliwem, czy to w dziedzinie czysto „naukowej, społecznej i ekonomicznej, czy to w bel-„letrystyce, do Emigracji nie należy, przez emigran-„tów przedsiębranem być nie powinno, bo to w kraju „z większą łatwością i korzyścią dokonywanem być „może. Emigracja nie ma do tego ani czasu, ani po-„trzebnych warunków. W Emigracji, ani Fredry, ani „Kraszewskiego nie potrzeba; miejsca tu dla nich nie „ma.” Żabicki radzi przeto towarzystwu naukowemu i literackiemu ażeby się rozwiązało; jest to roztropna rada, którą daję z mojej strony także mazgajom, chcącym stanowić tu powagę w rzeczach literackich i naukowych. Rząd ruski wspiera rozwój wychowania publicznego w Polsce, a tymczasem towarzystwo naukowe i literackie na emigracji chce zrobić z tego monopol, pewien rodzaj rękodzielni z szyldem: *opus servile*; członkowie tego towarzystwa wyobrażają sobie, że uwłacza godności człowieka wolnego zarabiać pracą na utrzymanie życia, i z tego powodu ukonstytuowali się w akademję, ażeby mieć pretekst po proszenia o jałmużnę. Żabicki krytykuje dowcipnie *Czas* i *Dziennik Poznański*, który zdaniem jego, „zbiera „nowinki z całego świata, pożycza co może u innych, „aby swoje kolumny zapełnić, z Prusakami ostrożnie „się kłóci....”

Żabicki wynurza przekonanie, że emigracja powinna przyjąć sobie za zasadę, pisać nie wiele lecz dobrze, pomnąc na przysłowie: *Verba volant, scripta manent*; że w razie przeciwnym, „byłby to płód pło-„chy, szkodliwy i niegodny polskiego obywatela.” Dodam do tego, że gdyby emigracja mniej pisała, oszczędzałaby bardziej fundusze przysyłane jej dla tych emigrantów, którzy nie są wstanie pracować.

Żabicki użala się na wielką liczbę dziennników projektowanych przez emigrację i tak się wyraża w tym względzie: „Przed kilkoma dniami wyliczyliśmy „aż siedm towarzystw polskich w samym Paryżu. Są „to dotąd niewinne próby niedoświadczenia lub myl-„nego kierunku pojęć patrjotycznych... ale przypuść-„my, że każde z owych siedmiu towarzystw wydawać „zacznie swoje pismo, że każde wystąpi do walki z „sześcioma innemi, przypisując sobie tylko nieomyl-„ność i zasługę wynalazku idei zbawienia, czyż tera-„źniejsze rozdwojenie, acz szkodliwe bardzo, nie sta-„łoby się szkodliwszem jeszcze, bo publicznem zgor-szeniem.” Żabicki myli się pod tym względem, że liczy tylko siedm towarzystw, podczas gdy istnieją 23 rozmaite towarzystwa, z których każde chce założyć swój dziennik; wychodziłyby zatem w samej Francji 23 dzienniki polskie, a zatem wypadałoby po jednym dzienniku na 170 czytelników, liczba bowiem emigrantów we Francji wynosi obecnie 4,000. Francja posiada miasta liczące po 30,000 mieszkańców, które odmawiają sobie przyjemności wydawania własnego dziennika, a polacy na emigracji, w liczbie 4,000, chcieliby posiadać aż 23 dzienniki, przyczem powodują się nie potrzebą kształcenia się, lecz chęcią prowadzenia polemiki.

Żabicki kończy swój artykuł opisem czynów nieprzyjaciół *Głosu Wolnego*, t. j. wzajemnopatów, którzy postępują, podług Żabickiego, w następujący sposób: „Pracujmy, kształćmy się, pomagajmy sobie „wzajemnie, szczególniej zaś niech Bóg broni, żeby-„śmy się wdawali w jakie publiczne krytyki rządu „narodowego, zmarnowania funduszów narodowych „lub nadużyć popełnionych przez ajentów, komisarzy, „komitety zagraniczne.” Portret jest bardzo podobny. Żabicki podoba mi się coraz bardziej; jest to Juwenal emigracji.

Kończę moją korespondencję anegdotą, opowiedzianą wczoraj przez p. Taine:—Jakiś włoch został aresztowany za popełnienie morderstwa.

— Cios który zadaliście, świadczy o wielkiej wprawie, powiedział sędzia śledczy; na waszych sukniach nie ma najmniejszego śladu krwi.

— A wy, czyż plamicie się atramentem? odpowiedział hardo włoch. *A. M.*

Rozmaitości.

* (Gazeta Przemysłowa). *Krak. Z.* donosi, że w Krakowie ma wkrótce zacząć wychodzić nowe czasopismo ilustrowane, pod tytułem *Gazeta Przemysłowa*, która będzie służyć jako organ dla przemysłu rzemiosł, gospodarstwa wiejskiego i handlu. Ponieważ na czele redakcji ma stanąć technik praktyczny i profesor krakowskiego instytutu technicznego, przeto nowe czasopismo powinnoby mieć szanse powodzenia.

* Przyjechał do Warszawy członek rady stanu królestwa *Lewiński* ze Skierniewic; — wyjechał jenerał-lejtnant *Semeka* do Płocka.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 27 lutego 1866 r. a mianowicie, pod adresem: Orszula Szmurło w Szmurłach przez Bielsk gub. Grodzień., Władysław Skibiński w Kownie, Chersz Chajman w Twerze, Neugart w Rewlu, Józef Borensohn w Wilnie, Artimon Frołow w Starodób gub. Czernigow., Grigor Buwalkiewicz w Noricku, Moszek Cederbaum w Głuchowie.

* W dniu 27 lutego 1866 r. urodziło się w Warszawie *Chrześcjan*: płci męzkiej 23, żeńskiej 22, *Starozakonnych*: męzkiej 5, żeńskiej 5, razem 55; zaślubieni *Starozakonni*: Herenkopf Fiszel kram., z Szajner Surą hand.; Bander Izaak hand., z Wacholder Ruchlą; Grosberg Szaja, z Mendelson Frymet; zmarli *Chrześcjanie*: Skorow Eljasz lat 67 rad. dworu; Zyłkin Natalja lat 22 guwer.; Hofman Franciszka lat 65 obyw.; Ginter Franciszek lat 65; Mitter Franciszka lat 56; Ruszczyńska Zofia lat 51 wyrobn; Walentynowicz Franciszka lat 51; Stawnicka Kunegunda lat 92; Maruszewski Jan lat 73 wyrobn.; Puchalska Barbara lat 63; Korytowski Nikodem lat 41 stróż; Ligoski Piotr lat 36 stróż; mężczyzna z nazw. niew.; Jastrzębska Franciszka rok 1 cór. obyw.; Rusiakiewicz Aleksander rok 1 syn ślus; Liebe Hieronim rok 1 syn brąz; Młynarska Ludwika lat 2 i pół cór. powroźn; Lesińska Wiktorja mies. 2 cór. wyrobn.; Stępkowski Tomasz mies. 2 syn kow.; Doliński Klemens mies. 3 syn kow.; Fabisiak Józef mies. 5 syn wyrobn.; Kamiński Henryk mies. 1 wychow dziec. Jezus; Koliński Sabin mies 7 wych dziec Jezęs; Pietrusiewicz Roman dzień 1 syn oficjal.; dziecię płci męzk. nież urodz.; *Starozakonni*: Wolfiuer Wolf Lajb lat 49 szkól.; Frenk Sura lat 80; Ridel Josek lat 2; Guman Ruchla rok 1; Wiśniewska Necha rok 1; Baker bezim dni 2; Hutenberg bezim. dziń 1; Klajnowicz Ryfka mies. 3.

Kalendarz.

We czwartek, 1 marca, — śś. Albina bisk. i Antoniny.—Słońce wsch. o godz. 6 min. 49; zach. o godz. 5 min. 37.

W piątek, 2 marca, — św. Heleny cesarz. i Amelji pan. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 47; zach. o godz. 5 min. 39.

Widowiska.

Warszawa, d. 16 (28) lutego.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Opera **Norma**, przez artystów włoskich, abonament N. 19, lit. B. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Jutro*, Uwertura; część opery **Ernani**, operetka **Dziesięć cór na wydaniu**. (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Wczoraj* dawano Balet **Modniarki**, było osób 600.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **O! gdyby nie ja!, Janek z pod Ojcowa**. (Zacznie się o godz. 7 ej).

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ na Krakowskiem-Przedmieściu.—**Europa w Warszawie**, czyli Gabinet Aletoskopów Klemensa Bordato i spółki z Wenecji, składający się z 40 aparatów. - Wystawa na 3 Serje podzielona będzie: Serja 1-a obejmuje Wenecję z główniejszemi budowlami i uroczystościami; 2-ga Rzym z uroczystościami Wielkanocnemi; 3-cia Widoki z całej Europy.— Przyjmują się także zamówienia na oddzielne oglądanie tychże, w wtorki przy podwyższonej cenie t. j. kop. 60 i 30 od osoby, dzieci płacą połowę.—Otwarta od godz. 11 przed południem do godz. 9 wieczorem.—Cena wejścia: od osoby kop. 30, dzieci płacą połowę, to jes kop. 15.

Ceny targowe

dnia 15 (27) *lutego*.

Rodzaj produktów	Korzec od — do ruble srebrne i kopiejki	
	od	do
Pszenica. Waga 230 – 243 f.	6 —	7 35
Żyto . 220 – 230 f.	4 35	4 70
Jęczmień	3 —	3 30
Owies	2 17	2 25
Groch polny	4 80	5 10
Kartofle	1 65	1 80

Pud siana od k. 33—40 Pud słom. od k. 20—25;

Dowozu: Pszenicy 1000; Żyta 400; Jęczmienia 600; Owsa 500 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 61¾ do rs. 2 k. 71

Garniec „ od kop. 85½ do kop. 88½

Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 4196

Obserwatorjum Meteorologiczne.

15 (27) *lutego*	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	745 5	743.5
Termometr Reaum.	— 2 06	+ 1. 6
Stan nieba	poch.	poch.

Największe ciepło + 1.6 R. Największe zimno — 4.3 R.

Z rana d. 16 (28) lutego— 0 0 R. zimna.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 5.

KURSA TELEGRAFICZNE

Petersburg d. 15 (27) Lutego) 1866 r.

z Petersburga.	za rubel srebrny		
Weksle na Londyn 3 mies.	30 7/16	½	—
„ Hamburg 3 „	27 3/.	½	—
„ Amsterdam 3 „	151 ¾	—	—
„ Paryż 3	319	320	—
„ Berlin 15 dni za 100 R.	—	—	—
5. Pożyczki Stieglitza	—	86¼	—
6. „ „	—	—	—
7. „ Rothschilda	—	—	—
5% Bilety Bankowe	—	92	91
Akcje Wielk. Tow. drog żel. za 125 R	—	124¾	¾
Obligacje „ „	—	94	—
6% Metaliki	—	—	—
4% „ Kupon z Lutego	—	—	—
Losy	—	112	113¼
Londyn na kwiecień	—	—	—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 16 (28) Lutego 1866 r.

MONETY.	Żądane Rs	Żądane Kop	Płacono Rs.	Płacono Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	85	67
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu.	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.	84	75	—	—
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za 100 Rs.	83	75	—	—
Listy likwidacyjne za rs 100*).	72	50	72	—
Dowody Kom. Centr Likw. za 100 Rs	—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	91	75	91	25
Metaliki Lutowe za rs. 100.	—	—	100	—
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	100	25
Rosyjska pożycz prem. z 1865 rs 100	113	—	112	25
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125.	—	—	124	—
Obligacje Główn. Tow. Ros Dróg Żel po frank. 2000 za rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	78	50	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	68	75	68	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drog Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	103	50	103	—
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądane Rs	Żądane Kop	Płacono Rs.	Płacono Kop
Berlin	100 Tal.	2 m.	115	50	115	35
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m	177	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m	7	88	7	86½
Paryż	300 Frank.	2 m	94	57½	94	42½
Wiedeń	150 Zł. W.A.	2 m	114	—	113	70
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	—	—	99	50
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	99	25
„	„ „	k. t	—	—	—	—

*) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych k, 73⅓

*) „ „ „ „ Likwidacyjnych „ 97⅓

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 776) *Sąd Kryminalny Gubernji Warszawskiej.*

Stosownie do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r., oraz postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z d. 16 (28) Października 1856 r., wzywa Abrahama Braun handlującego drzewem, z miasta Wierurzowa Powiatu Wieluńskiego, który po samowolnem opuszczeniu kraju bez pozwolenia Rządu, wydalił się za granicę i niewiadomo gdzie obecnie przebywa, aby w ciągu sześciu miesięcy od daty umieszczenia po raz trzeci w Dzienniku Warszawskim niniejszego wezwania, powrócił do kraju i o powrocie swoim sam osobiście, lub za pośrednictwem najbliższej władzy policyjnej Sąd wzywający uwiadomił, albo ażeby w przeciągu tego czasu, powody niewracania do kraju na pierwsze wezwania władz do powrotu, usprawiedliwił.

Ostrzega go zarazem Sąd Kryminalny, że w razie nieposłuszeństwa temu wezwaniu ściągnie na siebie skutki art. 340 i 341 K. K. G. i P. zagrożone, to jest: skazany będzie na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z granic Cesarstwa i Królestwa wygnanie, a gdyby po takim przeciw niemu zapaść i uprawomocnić się mającym wyroku, powrócił do kraju, wówczas zesłany zostanie na osiedlenie w Syberji.

Warszawa d. 10 (22) Stycznia 1866 r.
Prezes, Woźnicki.
Podpisarz, Rębalski.

(N. D. 1284) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Stosownie do § 5 przepisów i objaśnień, Planu 106-ej Loterji Klasycznej, ciągnienie 2-ej Klasy tejże Loterji, rozpoczętem zostanie w dniu 25 Lutego (9 Marca) r. b. o godzinie 10-ej z rana. O czem Urząd Loterji podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich w rzeczoną Loterję grających, ażeby z odmianą swych losów pośpieszali, gdyż wygrana jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z klasy właściwej płacona będzie.

Warszawa d. 14 (26) Lutego 1866 r.
Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

(N. D. 1292) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Sandomierskiego*

Z powodu nastąpionej śmierci Kajetana i Michaliny małżonków Sroczyńskich właścicielu domu murowanego pod Nr. 20, oraz domku i wiatraka pod Nr. 22 w mieście Sandomierzu położonego, otworzył się spadek, do regulacji którego termin pod prekluzją na dzień 9 (21) Sierpnia 1866 r. wyznaczam.

Sandomierz d. 9 (21) Lutego 1866 r.
Władysław Turchetti.

(N. D. 1125) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Gostyńskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Karola Lange współwłaściciela domu przyległościami w mieście Gombinie dawniej pod Nr. 41, a obecnie pod Nr. 137.
2. Leodolda Sumińskiego i Wojciecha Sumińskiego współwłaścicieli domu w mieście Gombinie dawniej pod Nr. 148 a obecnie pod Nr. 28 położonych, w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu Gostyńskiego, toczy się postępowanie spadkowe. Wzywa przeto interesentów aby w dniu 2 (14) Września r. b. jako terminie do uregulowania spadku oznaczonym, pod prekluzją stawili się

Gombin d. 4 (16) Lutego 1866 r.
Piotr Falęcki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D. 969*). *Bank Polski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 21 Lutego (5 Marca) 1866 r., o godzinie 12-ej w południe, odbywać się będzie w biurze Zarządu fabryk w Irenie in minus licytacja na dostawę dla tejże fabryki następujących materjałów.

a) Materjały rozmaite.

Oliwy do smarowania machin funt. 1,080 po k. $29\frac{1}{2}$ za funt.
Oleju zwyczajnego garncy 80, po rs. 1 kop. $48\frac{1}{2}$ za garniec.
Oleju preperowanego garncy 86, po rs. 1 k. 65 za garniec.
Asfaltu beczek 2, po rs. 6 k. 60 za beczkę.
Łoju funtów 2,200, po k. 16 za funt.
Konopi funtów 80 po k. $13\frac{1}{5}$ za funt.
Pakuł funtów 240, po k. $5\frac{1}{2}$ za funt.
Minji funtów 60, po k. $27\frac{1}{2}$ za funt.
Blejwasu funtów 100, po k. $19\frac{4}{5}$ za funt.
Pilników zwyczajnych, bontów 60, po kop. $49\frac{1}{2}$ za bont.
Stali angielskiej funtów 100, po k. 55 za funt.
Stali zwyczajnej funtów 100, po k. $16\frac{1}{2}$ za funt.
Tygli pasowskich mark 160, po k. $5\frac{1}{2}$ za markę.
Cyny angielskiej funt. 10, po k. 55 za funt.
Ołowiu funtów 20, po k. 11 za funt.
Oleju lnianego garncy 15, po rs. 1 k. $48\frac{1}{2}$ za garniec.
Smoły garncy 160, po k. $16\frac{1}{2}$ za garniec.
Knotów do lamp łokci 80, po k. $4\frac{2}{6}$ za łokieć.
Postronków sztuk 40, po k. $16\frac{1}{2}$ za sztukę.
Płótna lnianego łokci 50, po k. $14\frac{1}{5}$ za łokieć.
Świec łojowych funtów 200, po k. $20\frac{7}{20}$ za funt.
Szkła w taflach skrzynek 2, po rs. 6 k. 60 za skrzynkę.
Farby pariserblau funtów 2, po rs. 1 k. 54 za funt.
Farby bronglieb funtów 5, po k. $60\frac{1}{2}$ za funt.
Farby ugru funtów 20 po k. $3\frac{17}{20}$ za funt.
Farby silbergleit funtów 15, po k. $19\frac{4}{5}$ za funt.
Farby lakmusu funtów 10, po k. 33 za funt.
Kleju stolarskiego funtów 20, po k. $27\frac{1}{2}$ za funt.
Salamoniaku funtów 5, po k. 33 za funt.
Kredy funtów 50, po k. $1\frac{13}{20}$ za funt.
Sadzy angiolskich funtów 15, po k. $16\frac{1}{2}$ za funt.
Skrętek funtów 100, po k. $13\frac{3}{4}$ za funt.
Skóry wykręcanej surowcowej funtów 50, po k. 44 za funt.
Skóra juchtowa jedna, za rs. $9,07\frac{1}{2}$.
Terpetyny garncy 3, po k. 77 za garniec.
Gwoździ gontali kóp 100, po k. $5\frac{1}{2}$ ze kopę.
Gwoździ bretnali kóp 60, po k. 33 za kopę.
Gwoździ półbretnali kóp 30, po k. $19\frac{4}{5}$ za kopę.
Gwoździ zamkowych paczek 5, po k. $27\frac{1}{2}$ za paczkę.
Gwoździ półzamkowych paczek 5, po kop. $27\frac{1}{2}$ za paczkę.
Drutu grubego 2‴ funtów 3, po k. $12\frac{13}{20}$ za funt.

b) Materjały budowlane.

Słupków sosnowych lub dębowych $\frac{10}{11}$″, w kwadrat po 8 łokci długich sztuk 12, po rs. 2 k. 42 za sztukę.
Krokwi sosnowych $\frac{7}{8}$ kwadr., po łokci 12 długich, sztuk 18, po rs 1 k. 32 sztuka.
Cegły zwyczajnej sztuk 1,500, po rs. 16 k. 50 tysiąc.
Bali sosnowych 9 łokci długich, 12″ szerokich 3″ grubych sztuk 40, po kopiejek $82\frac{1}{2}$ za sztukę.
Bali dębowych 9 łokci długich, 12″ szerokich, 3″ grubych, sztuk 10, po rs. 1 k. 10 za sztukę.
Tarcic sosnowych 9 łokci długich 12″ szerokich, $1\frac{1}{2}$″ grubych, sztuk 100, po k. 44 za sztukę.
Tarcic sosnowych, 9 łokci długich, 12″ szerokich, 1″ grubych, sztuk 30, po k. 33 za sztukę.
Tarcic sosnowych $1\frac{1}{2}$″ grubych, z braków sztuk 10, po k. $27\frac{1}{2}$ za sztukę.
Gliny zwyczajnej korcy 200, po k. $16\frac{1}{2}$ za korzec.
Gontów kóp 60 po k. $27\frac{1}{2}$ za kopę.

c) Furaże i okowita.

Siana pogodnego zdrowego centnarów 170, po k. 88 za cetnar.
Słomy czystej żytniej centnarów 120, po k. $38\frac{1}{2}$ za cent.
Owsa pięknego i czystego korcy 70, po rs. 1 k. 98 za korzec.
Okowity próby 10 magiera garncy 800, po k. 99 za garniec.

Materjały powyższe mają być dostarczone do zakładu Irena, w gatunkach dobrych, do d. 19 (31) Lipca 1866 r.

Przystępujący do licytacji, która na dostawę oliwy, oleju, łoju i okowity, odbędzie się przez opieczętowane deklaracje, na dostawę zaś innych materjałów, będzie głośną, winien złożyć vadium wyrównywające $\frac{1}{10}$ części wartości licytacyjnych materjałów.

Bliższe warunki dotyczące tej dostawy, przejrzeć można każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych w biurze Naczelnika kancelarji Banku Polskiego i kancelarji Zarządu fabryk Bankowych w Irenie.

Warszawa, d. 31 Stycz. (12 Lutego) 1866 r.
Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.
Naczelnik Kancelarji, J. Makulec.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego z d. 31 Stycznia (12 Lutego) 1866 r. Nr. 3517 składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawić do zakładu w Irenie (tu wymienić rodzaj materjału i jego ilość) według znanych mi warunków licytacyjnych, za cenę (wypisać literami) dołączam dowód na złożone vadium w ilości rs. po które gdybym się nie utrzymał sam się zgłoszę.

Mieszkam w N. Pisałem w N. dnia N.
(Podpisać imię i nazwisko).

(N. D. 533) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną udzielonych, następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacje publiczne, które odbywać się będą w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr. 487 w Kancelarjach Rejentów niżej wyrażonych:

1. Rzeczyca, składające się: 1) z folwarku i wsi Rzeczyca, 2) z wsi i folwarku Glina, 3) z wsi Sadykrza, 4) z wsi Bobrowice, 5) z wsi czyli kolonji Brzozowej, 6) z wsi Łęgu, 7) z wsi Zawady, 8) z wsi Małomierz, 9) z wsi Licięźna, 10) z wsi Gory, 11) z wybraniectwa we wsi Rzeczycy, 12) z wybraniectwa we wsi Zawadach, w teritorium których to dóbr wyerygowany został folwark Paulinów z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Rawskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 3,761 k. 94, vadium do licytacji 14,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 92,776. termin sprzedaży d. 2 (14) Listopada 1866 r., przed Rejentem Kanc. Ziem. Trnszkowskim Hipolitem.

Sprzedaż wzmiankowana odbędzie się w terminie wyżej oznaczonym, poczynając od godziny 10 z rana, w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej; gdyby zaś Rejent przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony, sprzedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Warszawa d. 7 (19 Stycznia 1866 r.
za Prezesa, Zabokrzecki.
Pisarz, J. Suski.

(N. D. 996). *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Do niewiadomych z imion nazwisk i pobytu SS-rów niegdy Jana Łubieńskiego, z powodu wpisu na rzecz jego w dziale III. pod Nr. 5-m wyk. hyp. dóbr Stawiszyna mieszczącego się, tudzież do niewiadomych z pobytu: 1) Marjan z Frenklów Ejger; 2) Perli Frenkel i 3) Judy Lejzer Eilenberg z powodu wierzytelności na rzecz ich w dziale IV pod Nr. 15 pomienionego wykazu hypotecznego zabezpieczonej.

Na zasadzie art. 7-go postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. zawiadamia wszystkich interesowanych, a głównie powyżej wymienionych, iż dobra ziemskie Stawiszyn z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Kaliskim Gubernji Warszawskiej położone, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych sumę rublisrebrnych 1,719 k. $62\frac{1}{2}$, z mocy upoważnienia Dyrekcji Głównej z d. 4 (16) Września 1865 roku Nro 13.231, są wystawione na przymusową sprzedaż przez licytację publiczną, która odbywać się będzie w obec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej w dniu 16 (28) Sierpnia 1866 roku poczynając od godziny 10-ej z rana w kancelarji hypotecznej przed Zenonem Łopuskim Rejentem miejscowej Kanc. Ziem. lub jego prawnym zastępcą, w m. Kaliszu przy ulicy Józefiny w gmachu Sądowym.

Vadium do licytacji oznaczone jest w kwocie rs. 14,100, w gotowiźnie lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 39,221.

Warunki tej przedaży są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie, jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi, wedle art. 25 powołanego na początku postanowienia Rady Administracyjnej.

Kalisz, dnia 3 (15) Stycznia 1866 roku.
Prezes, Chełmski.
Pisarz, Bierzyński.

(N. D. 997) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Guberni Warszawskiej w Kaliszu.*

Do niewiadomych z pobytu: 1. a) Józefa-Mikołaja, b) Emilji-Walentyny-Heleny, c) Konrada-Roberta, d) Anieli-Marji-Aleksandry, czworga nieletnich rodzeństwa Semelman Neugebauer; tudzież 2. Florentyny i Wandy nieletnich siostr Radke, z powodu wierzytelności na rzecz ich w dziale IV. pod Nr. 24 wykazu hypotecznego dóbr Stemplów zabezpieczonych.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r., zawiadamia wszystkich interesowanych, a głównie powyżej wymienionych, iż dobra ziemskie Stemplów, z wszystkiemi przyległościami i przynal. w Ogu Wartskim. P-cie Kaliskim, Gub. Warszawskiej, położone, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, sumę rs. 252 k. 13, z mocy upoważnienia Dyrekcji Głównej z dnia 4 (16) Września 1865 r. Nr. 13,230, są wystawione na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną, która odbywać się będzie w obec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej w d. 16 (28) Sierpnia 1866 r., poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji Hypotecznej przed Wil. Grabowskim Rejentem miejscowej Kancelarji Ziemiańskiej lub jego prawnym zastępcą, w mieście Kaliszu przy ulicy Józefiny w gmachu sądowym.

Vadjum do licytacji oznaczone jest w sumie rs. 1,140, w gotowiźnie lub listach zastawnych z właściwemi kuponami.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,844.

Warunki tej sprzedaży są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biórze Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej.

Ostrzeżenie. Wrazie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi, wedle art 25 powołanego na początku Postanowienia Rady Administracyjnej.

Kalisz d. 3 (15) Stycznia 1866 r.
Prezes, Chełmski.
Pisarz, R. Bierzyński.

(N. D. 998) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Do 1 niewiadomego z pobytu 1 Moritza Lebrecht Hartwiga z powodu wierzytelnosci na rzecz tegoż w dziale IV pod Nr. 5 i 11 wykazu hypotecznego dóbr Swierczyńsko zabezpieczonych tudzież IV niewiadomych z imion nazwisk i pobytu sukcesorów niegdy Salomei z Wienków 1o ślubu Biederman, 2o Wojciechowskiej z powodu wierzytelności na rzecz jej w dziale pod Nr. 12, 13 i 19 pomienionego wykazu hypotecznego lokowanych.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. zawiadamia wszystkich interesowanych a głównie powyżej wymienionych, iż dobra Ziemskie Świerczyńsko z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Piotrkowskim, Gubernji Warszawskiej położone jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych sumę rs. 180 k. $26\frac{1}{2}$ z mocy upoważnienia Dyrekcji Głównej z d. 4 (16) Września 1865 r. Nr. 13225 są wystawione na przymusową sprzedaż przez licytację publiczną, która odbywać się będzie w obec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczczegółowej Kaliskiej w dniu 17 (29) Sierpnia 1866 r. poczynając od godziny 10-ej z rana w Kancelarji Hypotecznej przed Wilh. Grabowskim Rejentem miejscowej Kancelarji Ziemiańskiej lub jego prawnym zastępcą w mieście Kaliszu przy ulicy Józefiny w gmachu sądowym.

Vadium do licytacji oznaczone jest w kwocie rs. 1,095 w gotowiźnie lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,679

Warunki tej przedaży są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biórze Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna przedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi, wedle art. 25 powołanego na początku Postanowienia Rady Administracyjnej.

Kalisz d. 4 (16) Stycznia 1866 r.
Prezes, Chełmski.
Pisarz Bierzyński.

(N. D. 999) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Do niewiadomych z imion nazwisk i pobytu SS-rów niegdy 1. Andrzeja Klimkiewicza i 2. Ottona Kołdowskiego b. współwłaścicieli dóbr Widawy.

Na zasadzie art. 7. Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r., zawiadamia wszystkich interesowanych, a głównie powyżej wymienionych, iż dobra ziemskie Widawa miasto, z wszystkiemi przyległośc. i przynależytośc. w O-gu i P-cie Sieradzkim Gub. Warszawskiej położone, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych sumę rs. 1451 kop. 61, z mocy upoważnienia Dyrekcji Głównej z dnia 4 (16) Września 1865 roku Nr. 13,222, są wystawione na przymusową sprzedaż przez licytację publiczną, która odbywać się będzie w obec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej w dniu 17 (29) Sierpnia 1866 r. poczynając od godziny 10-ej z rana w Kancelarji Hypotecznej

przed T. J. Kowalskim Rejentem miejscowej Kancelarji Ziemiańskiej lub jego prawnym zastępcą, w mieście Kaliszu przy ulicy Józefiny w gmachu sądowym.

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rs. 5,460 w gotowiźnie lub Listach Zastawnych właściwemi kuponami.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 35,463 kop. 50.

Warunki tej sprzedaży są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i pismach publicznych raz jeden ogłosi, wedle art. 25 powołanego na początku Postanowienia Rady Administracyjnej.

Kalisz d. 11 (23) Stycznia 1866 r.

Prezes, Chełmski.

Pisarz, R. Bierzyński.

(N. D. *1279*). *Dyrekcja Mennicy Warszawskiej.*

Podaje do wiadomości: że dnia 9 (21) Marca 1866 r. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w Biórze Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 607 licytacja „in minus" przez opieczętowane deklaracje na dostawę roczną do Mennicy 500 sążni kubicznych 3 łokciowych drzewa sosnowego opałowego, w szczapach, stosownie do warunków które każdodziennie z wyjątkiem dni świątecznych w Biórze Dyrekcji Mennicy przejrzane być mogą.

Za praetium fisci do licytacji naznacza się rs. 4,325, a vadjum rs. 450 wynosi,,

Przytem zastrzega się że do rzeczonej licytacji sami tylko właściciele składów drzewa przypuszczeni będą.

p. o. Dyrektora Busch

Wzór do deklaracji,

Wskutek ogłoszenia Dyrekcji Mennicy z d 10 (22) Lutego r. b. w pismach publicznych zamieszczonego, składam niniejszą deklarację jako podejmuję się dostawy do Mennicy 500 sążni kubicznych trzy łokciowych drzewa sosnowego opałowego w szczapach 3 lub $1\frac{1}{2}$ łokciowych za sumę rs. N. N. wyraźnie (wypisać literami wyraźnie bez przekreślań skrobań) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych. Vadjum w ilości rs. 450 załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w Warszawie pod Nr. przy ulicy.

Warszawa d. 9 (21) Marca 1866 r.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 1230) *Варшавскій Военный Округъ.*

Въ Конторѣ Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя, будетъ производится 14 торгъ, а 18 числа сего мѣсяца переторжка, на постройку деревянныхъ скамѣекъ, для больныхъ условіе можно видѣтъ въ конторѣ въ дѣнь первыхъ торговъ.

Варшава 12 Февраля 1866 г.

Смотритель Госпиталя

Подпулковникъ, Параржковъ.

(N. D. *1273*). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Andrzeja Joneck obywatela w m. Okręgowem Zgierzu zamieszkałego zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Juljana Czajkowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr: 549*a* zamieszkałego, obrane mjącego, w poszukiwaniu sumy rs. 1,500 z procentem 6% od d. 11 (23) Sierpnia 1861 r., liczącym się, z potrąceniem upłaconych na procent rs. 12, od Lejzera i Sury z Bronowskich małżonków Berger włścicieli nieruchomości w mieście Łodzi O-gu Zgierskim Powiecie Łęczyckiem Gubernji Warszawskiej pod Nr. 181 policyjnym a zaś hypotecznym pod Nr. 138, przy ulicy Rynek Starego-Miasta położonej, tamże zamieszkałych, protokułem Jana Szostkowskiego Komornika przy Trybubnale tutejszym w dniu 2 (14) Stycznia 1863 r sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została,

NIERUCHOMOŚĆ,

przy ulicy Rynek Starego-Miasta hypotecznie pod Nr. 138, a zaś policyjnem pod Nr. 181, w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim Powiecie Łęczyckim Gubernji Warszawskiej, pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego na gruncie dziedzicznym położona prawem własności do egzekwowanych dłużników Lejzera i Sury z Bronowskich małżonków Berger należąca i w ich posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości egzystują następujące zabudowania:

1. Połowa kamienicy masiv murowana, dachówką karpiówką kryta, jeden komin murowany mająca, o parterze i pierwszem piętrze w środku całej kamienicy jest brama wjezdna do wspólnego użytku właścicielom drugiej połowy kamienicy Kempińskim służąca.

2. Oficyna masiv murowana o parterze pierwszem piętrze, dachówką karpiówką kryta, dwa kominy murowane mająca.

3. Oficyna masiv murowana o parterze i pierwszem piętrze, dachowką karpiówką kryta, dwa kominy murowane mająca, w końcu której jest komorka i kloaka.

4. Domek mały parterowy z bali w węgieł gontami kryty, komin murowany mający.

5. Podwórze całe należy do wspólnego użytku jest kamieniami wybrukowane.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Jana Czajkowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 559a, zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale I-ym złożoneprzejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Andrzejowi Rosickiemu Prezydentowi miasta Łodzi, w mieście Łodzi zamieszkałemu, na ręce własne.

2. Heliodorowi Janiszewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego w mieście Zgierzu urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 8 (20) Lutego 1863 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Zgierzu dnia 4 (16) Marca 1863 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 16 (28) Majr 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Julian Czajkowski Patron przy Trybunale tutejszym. którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 18 (30) Marca 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 18 (30) Marca 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 16 (28) Maja 1863 r. 30 Maja (11 Czerwca) t. r. i 13 (25) Czerwca t. r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 138 hypotecznie, a Nr 181 policyjnie oznaczonej, w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim sytuowanej, wyrokiem Trybunału daty 13 (25) Czerwca 1863 r. na dzień 6 (18) Sierpnia 1863 r. godzinę 10 z rana, w którym to terminie rzeczona nieruchomość popierającemu sprzedaż Juljanowi Czajkowskiemu Patronowi za sumę rs. 3,000 przygotowawczo przysądzoną została. Następnie zmarł popierający subhastacją Andrzej Joneck, pozostawiwszy swemi sukcesorami: Paulinę z Zieglerów Joneck wdowę, Juliusza Ernesta Joneck, Paulinę Henzel, i Joannę Henzel, którzy obrawszy sobie zamieszkanie prawne u Juljana Czajkowskiego Patrona, jak wyżej zamieszkałego, popierają w dalszej kontynuacji subhastacją i na ich domaganie się Trybunał tutejszy wyrokiem d. 11 (23 Lutego 1866 r. na iłlacją wydanym termin do ostatecznego przysądzenia tyle razy rzeczonej nieruchomości na dzień 15 (27) Marca 1866 r. godzinę 10 z rana, w miejscu zwykłych posiedzeń swych w Warszawie pod Nr. 549 w wydziale I wyznaczył, w którym to terminie licytacja zacznie się od sumy rs. 3,381 kop. 73 jako $\frac{2}{3}$ części szacunku taxą biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 12 (24) Lutego 1866 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski

(N. D. 1298).

Wyrokami Trybunalu Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, pierwszym: w d. 13 (25) Maja 1860 r. między Feliksem Wesołowskim b. Ekonomem w imieniu własnem oraz jako głównym opiekunem nieletnich: Katarzyny i Anny Wesołowskich po Wojciechu Wesołowskim pozostałych córek w małżeństwie z Marjanną z Zielewiczów Wesołowską spłodzonych, tudzież jako cesjonarjuszem pospół z swą żoną Michaliną Wesołowską mianowicie: a) Franciszka Wesołowskiego, b Antoniny z Wesołowskich zamężnej Cholewskiej, c) Marcyjanny z Zielewiczów Wesołowskiej, d) Jako plenipotentem Juljanny z Wesołowskich Dybikowskiej w mieście Okręgowem Radziejowie zamieszkałym, a Antoniną z Wesołowskich Cholewską, Józefa Cholewskiego młynarza żoną sukcesorami przez głowę Wojciecha Wesołowskiego jako to: a) Marcjanną Wesołowską po tymże Wojciechu Wesołowskim pozostałą wdową w mieście Okręgowem Redziejowie zamieszkałymi; b) Wojciechem Wesołowskim żołnierzem Straży policyjnej w Warszawie Nro 934; c) Łucją Wesołowską panną doletnią, d) Antonim Wesołowskim czeladnikiem młynarskim, e) Józefem Cholewskim młynarzem przydanym opiekunem Katarzyny i Anny siostr Wesołowskich, Augustynem i Justyną małż. Cholewskiemi, Wincentem Cholewskim młynarzem cesjonarjuszem Franciszka Wesołowskiego, Marcjanny Wesołowskiej, Feliksa i Michaliny małż. Wesołowskich, w mieście Okręgowem Radziejowie zamieszkałemi, Marcjanną z Cholewskich Macieja Smelczyńskiego strażnika rogatkowego żoną w Warszawie Nr. 1491 i Wincentym Daszkowskim woźnym przy Sądzie Pokoju O-gu Radziejowskiego szczególnym opiekunem Katarzyny i Anny siostr Wesołowskich w m. O-wem Radziejowie zamieszkałym, dział majątku po Szymonie Wesołowskim pozostałego składającego się z domu Nr. 152 oraz innych zabudowań, dwóch wiatraków w m. O-wem Radziejowie i dwóch ogrodów w m. Sompolnie O-gu Włocławskim położonych nakazany. Oszacowanie wspomnionych nieruchomości postanowione, do dania opinji o niepodzielności w naturze lub do sporządzenia taksy: biegli: Michał Kołacki, Marcin Kostecki młynarze i Jakób Witershejm mularz wyznaczeni; a w razie niemożności podzielenia w naturze, sprzedaż przez licytacją nakazana. Do odebrania przysięgi od biegłych Podsędka Sądu Pokoju O gu Radziejowskiego, zaś do odbycia sprzedaży Sędzia Stempniewski delegowany, a do sporządzenia działów Stempowski Rejent są wyznaczeni; zaś z d. 2 (14) Marca 1861 r. opozycja p-ko wyrokowi pierwszemu, założona oddalona a wyrokiem Sądu Apelacyjnego z d. 13 (25) Maja 1862 r. w miejsce Macieja Kosteckiego biegłym Antoni Trybiszewski wyznaczony został. Na mocy wyroków tych mianowani biegli wedle protokułów delegowanego Podsędka Sądu Pokoju O-gu Radziejowskiego z datt 3 (15) Stycznia i 16 (28) Lipca 1862 r. wykonawszy przysięgę w d. 8 (20) Sierpnia t. r. udzielili opinją o niemożności dogodnego podziału w naturze wspomnionych nieruchomości, sporządzili taksę wedle której wartość domu N. 152 oraz innych zabudowań i dwóch wiatraków w m. O-gowem Radziejowie położonych wynosi rs. 1,512, zaś wartość dwóch ogrodów w m. Sompolnie O-gu Włocławskim pomiędzy ogrodami Pomeranckich Sukcesorów i Szymankiewiczów będących położonych, a powierzchni prętów 250 obejmujących wynosi rs. 45 i taksa ta wraz z opinją o niepodzielności w naturze wyrokiem Trybunału Cywilnego z d. 29 Października (10 Listopada) 1862 r. zatwierdzona i w miejsce Sędziego Stępniewskiego do odbycia sprzedaży Sędzia Rożnowski delegowany został.

Szczegółowe opisanie rzeczonych ogrodów znajduje się w taksie wyżej powołanej, która w Sądzie Pokoju O-gu Radziejowskiep wydziału spornego w m. O-wem Radziejowie i u Nikodema Bogusławskiego Adwokata w Warszawie Nr. 1771 zamieszkałego, sprzedaż na żądanie Feliksa Wesołowskiego popierającego przejrzane być może.

Po odbyciu w d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1863 r. pierwszej publikacji, termin do drugiej i przygotowawczego przysądzenia na d. 6 (18) Maja 1863 r. godzinę $9\frac{1}{2}$ z rana oznaczony został, który się odbędzie przed W. Rożnowskim Sędzią delegowanym w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej wydziału III w Warszawie przy ulicy Długiej Nr 549.

Warszawa, d. 29 Marca (10 Kwiet) 1863 r.

Bogusławski, Adwokat.

Następnie gdy termin do ostatecznej licytacji na d. 7 (19) Października 1863 r., godzinę 4 z południa wyznaczony dla braku licytantów spełzł bezskutecznie przeto nowy termin na dzień 1 (13) Września r. b. godzinę 5-tą z południa wyznaczony, który się odbędzie przed W. Rożnowskim Sędzią delegowanym w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej wydziału III. w Warszawie przy ulicy Długiej N. 549.

Warszawa, d. 10 (22) Sierpnia 1865 roku.

Bogusławski, Adwokat.

Następnie po odbyciu formalności prawem przepisanych, Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie wyrokiem swym z podwyższeniem $\frac{1}{4}$ części d. 13 (25) Września 1865 r. wydanym, wiatrak mniejszy ostatecznie zasądził Marcelemu Pawłoskiemu Adwokatowi w Warszawie Nr. $55\frac{2}{3}$ zamieszkałemu za sumę rs. 800, zaś domu N. 152 oraz innych zabudowań za sumę rs. 152, który gdy deklaracji nie złożył, warunkom licytacyjnym zadosyć nie uczynił i wyroków adjukacyjnych nie wyjął, jak o tem świadectwo Świerczewskiego Podpisarza rzeczonego Trybunału wydziału III. d. 24 Stycznia (5 Lutego) r. b. wydane przekonywa, przeto na żądanie Feliksa Wesołowskiego Ekonoma, oraz jego żony Michaliny we wsi Faliszewie O-gu Radziejowskim zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania relicytacyjnego u Bogusławskiego Adwokata w Warszawie Nr. 1771 zamieszkałego obrane mających, od których tenże Bogusławski Adwokat prawne kroki czyni, odbędzie się powtórna sprzedaż na niebezpieczeństwo pluslicytanta Marcelego Pawłowskiego Adwokata w myśl art. 737, 738 i 739 K. P. S

Termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w drodze relicytacji w mowie będących nieruchomości odbędzie się w d. 4 (16) Marca r. b. o godzinie 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale III. pod N. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja wiatraka mniejszego zacznie się od sumy rs. 550, zaś domu Nr. 152 oraz innych zabudowań od sumy rs. 100.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą u Bogusławskiego Adwokata popierającego sprzedaż w drodze relicytacji, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane i u Świerczewskiego Podpisarza rzeczonego Trybunału wydziału III.

Warszawa, d. 24 Stycz. (5 Lutego) 1866 r.

Nikodem Bogusławski, Adwokat.

(N. D. *1261*) *Patron Trybunału Cywilnego I Instancji Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Podaje do wiadomości, że na skutek wyroku Trybunału tutejszego, z powództwa Ludwiki z Moraczewskich Stablewskiej, żony Antoniego Stablewskiego, jako nabywczyni praw jednego z współsukcesorów Franciszka Pętkowskiego, Benigny z Pętkowskich Kożuchowskiej, Augusta Kożuchowskiego żony, w jego asystencji czyniącej i Apolonji z Starczewskich Pętkowskiej wdowy, po Józefie Pętkowskim pozostałej, pierwszych dwóch jako współwłaścicieli dóbr Pruszkowa, Dobry i Kamostku z Dąbrową, ostatniej jako mającej prawo używania ich w jednej czwartej części Stablewskiej w mieście Poznaniu, Państwie Pruskiem, małżonków Kożuchowskich w wsi Pruszkowie Okręgu Szadkowskim mieszkających, przezemnie podpisanego Patrona działających, przeciwko Adamowi Bajkowskiemu, jako ojcu i głównemu opiekunowi nieletnich z Kazimirą z Pętkowskich spłodzonych córek: Walerii i Leokadji siostr Bajkowskich, w wsi Ciężkowie, Okręgu Zgierskim, Gubernji Warszawskiej zamieszkałemu, których to nieletnich jest przydanym opiekunem Ignacy Starczewski, z własnych funduszów utrzymujący się, w wyżej rzeczonej wsi Pruszkowie zamieszkały, dnia 11 (23) Maja 1865 r. zapadłego, odbywać się będzie w Trybunale Kaliskim, przed jego Sędzią Charzewskim, sprzedaż publiczna w drodze działów i publicznej licytacji w dwóch oddziałach:

I. W jednym składającym się z dóbr Pruszkowa z przyległościami, i

II. W drugim z dóbr Dobra i Kamostka z Dąbrową, obydwóch w Okręgu Szadkowskim położonych.

Ponieważ Ludwika z Moraczewskich Stablewska odstąpiła schedy ze spadku po Józefie Pętkowskim nabytej, napowrót Franciszkowi Pętkowskiemu, przeto dalsze postępowanie w jego imieniu odbywa się.

Każde z tych dóbr ma oddzielną hypotekę: jednę odnoszącą się do Pruszkowa, drugą do dóbr Dobra zwanych, a trzecią do dóbr Kamostka z Dąbrową.

Tytuł własności tych dóbr przepisany jest obecnie na imię Franciszka Pętkowskiego, Benignę z Pętkowskich Kożuchowską i Kazimirę z Pętkowskich Bajkowską, po której ostatniej, jako zmarłej, ogłoszone jest postępowanie spadkowe, a scheda jej przepisaną zostanie przed ostatecznem przysądzenia na jej dzieci, to jest Walerją i Leokadją Bajkowskie, jako jedyne jej sukcesorki.

Dobra Pruszków obejmują w ogólności miary nowo-polskiej włók 41 mórg 26 pr. 169, z których potrąci się grunta włościańskie na uposażenie im nadane, wynoszące razem mórg 211 pr. 1.

Grunt w tych dobrach jest pszenny klasy II-ej, a po większej części żytni klasy I-ej, w mniejszej zaś ilości średni klasy II-ej. Łąk jest mórg 73 pr. 2. Lasów mórg 576 pr. 195. W nieużytkach mórg 22 pr. 102. W pastwiskach mórg 54 pr. 57. W wodach mórg 8 pr. 197.

W tych dobrach znajduje się młyn o dwóch gankach, z którego pobiera się czynsz roczny rs. 210.

Dobra te otaksowane zostały przez biegłych na rs. 62,999 kop. 5, lecz że grunta włościańskie z pod sprzedaży wyłączone, mieszczą się także w tejże taksie na rs. 3,165 k. 5 wyszacowane, przeto po potrąceniu pozostanie rzeczywista ich wartość rs. 59,824.

Wieś Dobra ma powierzchni włók 25 mórg 27 prętów 264 takiejże nowo-polskiej miary. Z tych potrąconem zostanie, jako sprzedaży nie ulegają, włościanom na uwłaszczenie przeznaczone mórg 143 pr. 2.

Grunta orne dominjalne wynoszą mórg 313 pr. 71. Łąk mórg 59 pr. 211. Pastwisk m. 249 pr. 165. Dróg i nieużytków mórg 17 pr. 48, a reszta mieści się pod zabudowaniami wodami i ogrodami.

Sam grunt orny w małej tylko części jest pszenny klasy II-ej, największa część żytniego klasy I-ej i II-ej.

Wartość tych dóbr ustanowioną została łącznie z gruntami włościańskiemi na rs. 15,744 kop. 5, lecz po odtrąceniu rs. 2 145 kop. 10, jako szacunku tychże gruntów włościańskich, rzeczywista wartość zostanie rs 13,598 kopiejek 95.

Dobra Kamostek mają rozległości mórg 885 pr. 121, z których potrącić należy grunta, któremi włościanie uposażeni zostali w ilości mórg 242 prętów 141, łącznie z wsią Dąbrowa.

Lasów w tych dobrach jest mórg 357 pr. 38. Łąk mórg 50 pr. 154, z których włościanie używają mórg 16. Pastwiska wynoszą mórg 60 pr. 43. Resztę zaś zajmują wody, place

pod zabudowaniami, ogrody, drogi i nieużytki.

W tych dobrach znajduje się młyn o dwóch gankach.

Wieś Dąbrowa jako przyległość do dóbr Kamostku, obejmuje mórg 430 pr. 184, z których na uwłaszczenie włościan potrąca się mórg 57 pr. 165.

Grunt w małej tylko części jest pszenny klasy II-ej, a resztą żytni, klasy I-ej i II-ej Łąk w tej wsi jest mórg 30 pr. 100.

Kamostek i Dąbrowa otaksowane zostały przez biegłych na rs. 33,747 kop. 95, ale łącznie z gruntami pomiędzy włościan obu tych wsiów rozdanemi. Że zaś grunta te w obu wsiach otaksowane zostały na rs. 3,637 kop. 5, więc rzeczywista wartość pozostaje rs. 30,110 kop. 90.

Wszystkie trzy taksy zatwierdzone zostały przez wyrok Trybunału z d. 11 (23) Stycznia 1866 r.

Sprzedaż nastąpi na monetę brzęczącą, lub za pieniądze w papierach kurs przymusowy pełny równy z monetą w kraju mających, bez żadnego zaręczenia za ubytek jakiegokolwiek przedmiotu w dochodach przez taksy wykazanego, budynkach, gruntach, propinacji oraz z wyłączeniem gruntów i budowli włościanom w skutek Najwyższego Ukazu rozdanych i jeszcze rozdać się mogących, i w ogólności na ryzyko pluslicytanta.

Indemnizacja za grunta włościanom rozdane wyłączona jest z pod sprzedaży i należeć będzie do dotychczasowych właścicieli.

We wszystkich tych dobrach znajdują się budynki mieszkalne i inne gospodarskie w średnim stanie, a w Pruszkowie gorzelnia murowana.

Pierwsza publikacja warunków odbyła się dnia 26 Stycznia (7 Lutego) r. b., a tymczasowe przysądzenie nastąpi przed wyżej rzeczonym Sędzią Trybunału Charzewskim w dniu 12 (24) Marca t. r. o godzinie 3-ej z południa, w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego.

Vadjum do 1-go oddziału ustanowione jest na rs. 6,000, a II-go oddziału rs. 4,500.

Stanowcze przysądzenie obydwóch oddziałów nie może nastąpić, jak za sumy przez biegłych wynalezione, mianowicie dóbr Pruszkowa za rs. 59,824, a drugiego oddziału niżej rs. 43,709 kop. 85, jakie pozostały po odtrąceniu wartości wyłączonych z pod sprzedaży gruntów, włościanom rozdanych.

Kalisz d. 27 Stycz. (8 Lutego) 1866 r.

Jan Prawdzic Gowarzewski.

(N. D. 1267). Patron Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Kaliszu

Podaje do wiadomości iż gdy Wojciech Stawski któremu dobra ziemskie Staw i Bieniądzic A B za rs. 28501 a Gromadzice A B za rs. 17,901na licytacji w drodze postępowania działowego przed Bogumiłem Skotnickim Asesorem Trybunału delegowanym w dniu 14 (26) Lutego 1846 roku stosownie do deklaracji Romana Ostapowicza Patrona, przed Pisarzem Trybunału w dniu 19 Lutego (3 Marca) t. r. zeznanej, ostatecznie przysądzone zostały, nie czynił zadosyć warunkom pod któremi sprzedaż ta nastąpiła co usprawiedliwia decyzja Pisarza Trybunału na protokule z tymże Wojciechem Stawskim celem udowodnienia dopełnienia tychże warunków dnia 16 (28) Marca 1846 roku sporządzonym wydana, przeto na żądanie Wojciecha Szumowskiego Pomocnika Rewizora Skarbowego oraz córki jego doletniej Weroniki Szumowskiej z niegdy Weroniki z Stawskich małżeńsko spłodzonej, z własnych funduszów utrzymującej się w mieście Częstochowie Okręgu Częstochowskim zamieszkałych, zamieszkanie prawne do tego przedmiotu w Kaliszu u Gowarzewskiego Patrona który relicytacją popierał sobie obierających i w zastosowaniu się do art. 737, 738, i 739 K. P. S. rzeczone dobra Staw i Bieniądzice lit. A B w 1 oddziale a dobra Gromadzice w II oddziale wystawione zostają na sprzedaż publiczną w drodze relicytacji.

Dobra tyle razy powtarzaneobejmujące rozległości a mianowicie: dobra Staw włók 32 mórg 13 prętów 34, dobra Bieniądzice A B włók 17 mórg 6 prętów 246, a dobra Gromadzice A B włók 30 mórg 23 prętów 210 czyli ogółem włók 80 mórg 13 prętów 140 miary nowopolskiej są niepodzielną własnością sukcesorów Jana Stawskiego jako to: Norberta Stawskiego we wsi Gromadzicach i Wojciecha Stawskiego który prócz własnej schedy nabył części praw Stefanji z Psarskich Stawskiej przeszłej na nią z głowy córki Stanisławy Stawskiej w Stawie Okręgu Wieluńskim, obudwóch braci między sobą rodzonych, z własnych funduszów utrzymujących się: Alfonsyny z Stawskich Gutowskiej po Janie Nepomucenie Gutowskim obywatelu kraju pozostałej wdowy, z własnych funduszów utrzymującej się, współwłaścicielki dóbr Majkowa, nie tylko z własnych praw lecz i z takiegoż nabycia części, ktore służyły Stefanji z Psarskich Stawskiej z głowy jej wyżej powiedzianej córki we wsi Majkowie Okręgu Kaliskim, synów Salomei z Stawskich Gutowskiej a mianowicie: Teofila, Włodzimierza i Alfonsa braci Gutowskich pełnoletnich z własnych funduszów utrzymujących się, pierwszego we wsi Cisowie Okręgu Wartskim drugiego w dobrach Lądku Okręgu Pyzdrskim a ostatniego we wsi Majkowie i Weroniki Szumowskiej, córki Weroniki z Stawskich Szumowskiej doletniej w mieście Częstochowie wreszcie sukcesorów po wyż wymienionych Tekli z Lipskich Stawskiej wdowy, po wspomnionym Janie Stawskim pozostałej, praw przez głowę dzieci jej na nią przeszłych. Taksa dóbr tych przez biegłych wynaleziona wyrokiem Trybunału tutejszego z dnia 8 (20) Lipca 1844 r. zatwierdzona, obejmuje wartości a mianowicie:

a) dóbr Stawu na rs. 16200 k. 85.

b) dóbr Bieniądzc A B na rs. 8509 k. $3^3/_4$.

c) dóbr Gromadzic A B na rs. 12422 kop. 35, czyli razem na rs. 37132 k. $23^3/_4$.

Wszystkie te dobra leżą w parafi Wydrzyn Ogu i Pcie Wieluńskim Gub. Warszawskiej a jurisdykcji Trybunału Kaliskiego. Sprzedaż ich odbywać się będzie na niebezpieczeństwo rzeczonego plus licytanta Wojciecha Stawskiego przed Sędzią Trybunału Kaliskiego w Kaliszu w sali audjencjonalnej posiedzenia swoje w Pałacu sądowym odbywającego rozpocznie się, co do I oddziału dóbr Stawu i Bieniądzic A B od rs. 15000 a co do oddziału II dóbr Gromadzic A B od rs. 6000.

Pierwsza publikacja warunków sprzedaży tej obyła się przed Sędzią delegowanym na audjencji wspomnionego Trybunału w dniu 31 Marca (12 Kwietnia) 1853 r. o godzinie 10 z rana, poczem tenże delegowany oznaczył termin do ostatecznego w mowie będących dóbr przysądzenia i drugiej publikacji warunków na dzień 14 (26) Kwietnia t. r. o godzinie 10 z rana na tejże samej audjencji. Po odbyciu temczasowego przysądzenia i publikacji warunków oznaczone były po kilkakroć razy termina do stanowczego dóbr tych przysądzenia w których po uznaniu formalności za dopełnione, stanowcze przysądzenie nie przyszło do skutku, albo dla braku licytantów albo wskutek porozumienia się stron jakoto miało miejsce w terminach ostatnich na dzień 14 (26) Maja 1854 r. i 14 (26) Października 1857 r. wyznaczonych.

Gdy plus licytant Wojciech Stawski niedopełnił warunków pod któremi ostatnie termina spuszczone zostały, Wojciech Szumowski znowu popierał relicytacją leczoznaczone termina spadły bezskutecznie, dla tego Benon Raciecki jako wierzyciel upoważniony został wyrokiem Trybunału z dnia 18 (20) Maja 1865 roku do podstawienia się w miejsce Szumowskiego do dalszego popierania relicytacji w skutku tego W. Rudolf Rojek Asesor Trybunału w miejsce W. Jezierskiego Asesora, wyrokiem Trybunału z dnia 8 (20) Czerwca r. z. delegowany oznaczył termin nowy do licytacji na dzień 18 (30) Września r. z., gdy jednak i ten termin z powodu nastąpionego układu upadł bezskutecznie, przeto Franciszek Jeszke z własnych funduszów utrzymujący się w mieście Płocku zamieszkały i Józef Norejkiewicz obywatel w mieście Wieluniu zamieszkały wierzyciele hypoteczni dóbr rzeczonych wyrokiem Trybunału Kaliskiego w dniu 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. zapadłym, upoważnieni zostali w miejsce Benona Racięckiego do podstawienia się do dalszego popierania relicytacji tychże dóbr i w ich imieniu działając Stanisław Brzeziński Patron Trybunału w Kaliszu mieszkający u którego mają obrane ekstrachenci zamieszkanie prawne, wyjednał nowy termin do licytacji przed W. Rudolfem Rojek Asesorem Trybunału odbywać się mającej w skutku czego w dniu 1 (13) Marca r. b. 1866 o godzinie 3 z południa odbędzie się w sali audjenjonalnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Kaliszu jak wyżej powiedziano w dwóch oddziałach ostateczna sprzedaż dóbr rzeczonych Stawu i Bieniądzic lit. A B oraz Gromadzic A B.

Warunki do tej sprzedaży ułożone przejrzane być mogą w biurze Pisarza Trybunału w Kaliszu i u Patrona Brzezińskiego tezaz sprzedaż popierającego podług których przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium w gotowiźnie co do oddziału I rs. 1950 a co do II oddziału rs. 1050.

Kalisz d. 4 (16) Lutego 1866 r.

Stanisław Brzeziński.

(N. D. 1,277) Podpisany Patron Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 1771*a*. zamieszkały wiadomo czyni i ogłasza, że wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w d. 17 (29) Września 1865 r. między Wincententym Szajkowskim obywatelem w Warszawie pod Nr. 1147*h* zamieszkałym, przez Edwarda Kowalskiego Patrona Trybunału stawającym, z jednej, a 1) Ignacym Patkowskim urzędnikiem w Warszawie pod Nr. 1109 i 2) Józefem Kowalskim obywatelem w Warszawie pod Nr. 842/3 zamieszkałymi pierwszym jako opiekunem szczególnym Anny-Marji Cielińskiej nieletniej dopilnowania jej praw przy działach majątku spadkowego, a drugim jako przydanym opiekunem tejże nieletniej na rzecz tejże czyniącymi, z drugiej strony. Nakazany został dział majątku nieruchomego po ś. p. Antonim i Annie Małgorzacie dwóch imion małż. Szajkowskich pozostałego z nieruchomości wraz z ogrodem w Warszawie pod Nr. 1147*h*. położonej składającego się. Opinja o podzielności lub niepodzielności w naturze oraz oszacowanie i sprzedaż przez publiczna licytację takowej postanowiono, biegli mianowani a do kierowania czynnościami działowemi Adolf Kłodziński Sędzia Trybunalu delegowany został, w skutku tego mianowani biegli udzielili opinją, iż nieruchomość rzeczona pod Nr. 1147*h*. w Warszawie położona dogodnie w naturze podzielić się nie da i oszacowali ją na rs. 26,088. Następnie Trybunał wyrokiem ocznym daty 23 Listopada (5 Grudnia) 1865 r. taksę i opinję biegłych zatwierdził.

Nieruchomość Nr. 1147*h*. w Warszawie przy okopach położona składa się z następujących zabudowań: a) domu drewnianego w ogrodzie o parterze pokrytego gontami; b) Piwnic dotykającego szczytu domu drewnianego po lewej stronie drewnianych, w słupy pokrytych gontami, c) parkanu drewnianego z tarcic postawionego w słupy na podwalinach d) gruntu na całej posesji 107620 łokci kwadratowych, z którego opłaca się czynszu do Kasy instytutu Ś-go Kazimierza rocznie rs. 24 kop. 30 i podatkow do Kas miasta Warszawy rocznie rs. 24 kop. 98.

Bliższe szczegóły nieruchomości tej opisane są taksą biegłych w Kancelarji Pisarza Trybunału wydziału II złożoną i u Edwarda Kowalskiego Patrona Trybunału w wypisie znajdującą się. Po złożeniu warunków licytacyjnych pierwsza publikacja takowych odbyła się w miejscu zwykłem Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 przy ulicy Długiej w wydziale III przed W. Kłodzińskim Sędzią tegoż Trybunału dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1865/6 roku, druga publikacja a zarazem przygotowawcze przysądzenie nieruchomości Nr. 1147*h* w Warszawie odbędzie się w tymże Trybunale i przed tymże samym Sędzią Trybunału Kłodzińskim d. 10 (22) Lutego 1865 r. o godzinie 10 z rana w wydziale III. Licytacja zacznie się od sumy rs. 26088 jako szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 11 (23) Stycznia 1866 r.

Edward Kowalski. Patron

Po odbyciu w dniu 10 (22) Lutego 1866 r. o godzinie 10 z rana drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych sprzedaży nieruchomości Nr. 1147*h* w Waruzawie położonej, wyznaczony został termin do ostatecznego przysądzenia takowej na dzień 1 (13) Marca r. b. godzinę 5 po południu, który odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale III pod Nr. 549 przy ulicy Długiej przed W. Kłodzińskim Sędzią delegowanym.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 26088 jako szacunku przez biegłych wynalezionego Vadium zaś do licytacji oznaczone jest na rs. 3,000.

Edward Kowalski, Patron.

(N. D. 1276)

Podpisany Patron Trybunału Cywilnego w Warszawie, pod Nr. 1771*a* zamieszkały. Wiadomo czyni i ogłasza.

Ze wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w dniu 9 (21) Września 1865 r. między Katarzyną z Faszczewskich Kaniewską, po Piotrze Kaniewskim obywatelu pozostałą wdową, właścicielką Nieruchomości w Warszawie pod Nr. 860 położonej, w imieniu własnem, oraz jako matką i główną opiekunką nieletniego Franciszka Kaniewskiego, w małżeństwie z niegdy Piotrem Kaniewskim, spłodzonego syna, w Warszawie pod Nr. 860 zamieszkałą, oraz Ignacym Wnorowskim, obywatelem w Warszawie pod Nr. 855 zamieszkałym, jako przydanym opiekunem tegoż nieletniego, i Anielą z Kaniewskich Józefa Zielińskiego, Naczelnika Rewiru Urzędu Lekarskiego, żoną czyli obojgiem małżonkami Zielińskiemi, jako S-mi po ś. p. Piotrze Kaniewskim, pozostałymi, w Warszawie pod Nr. 860 zamieszkałymi, a zamieszkanie prawne do całego tego interesu u Edwarda Kowalskiego, Patrona Trybunału w Warszawie pod Nr. 1771*a* zamieszkałego, obrane mającymi, z jednej A. 1-o Teresą Migasiewicz, Hipolita Migasiewicza urzędnika żoną, w asystencji męża czyniącą, czyli obojgiem małżonkami Migasiewicz, pod N. 860, 2o Kacprem Kaniewskim przy matce mieszkającym pod Nr. 860, 3-o Stanisławem Kaniewskim, również przy matce mieszkającym pod Nr. 860, wszystkimi w Warszawie jak wyżej zamieszkałymi je S-mi, po Piotrze Kaniewskim pozostałymi, pozwanymi, z drugiej strony. Nakazany został dział majątku nieruchomego po ś. p. Piotrze Kaniewskim, pozostałego z Nieruchomości w Warszawie pod Nr. 860 położonej, składającego się, opinja o podzielności lub niepodzielności w naturze, oraz oszacowanie i sprzedaż przez publiczną licytacją takowej postanowiono, biegli mianowani do kierowania czynnościami działowemi, Adolf Kłodziński, Sędzia Trybunału delegowanym został, w skutek tego mianowani biegli udzielili opinją, iż Nieruchomość rzeczona w Warszawie pod Nr. 860 położona, dogodnie w naturze podzielić się nia da i oszacowali ją na rs. 5,120 kop. 27 i pół.

Następnie Trybunał wyrokiem daty 7 (19) Grudnia 1865 r. taksę i opinją biegłych zatwierdził..

Nieruchomość Nr. 860 w Warszawie przy ulicy Ogrodowej położona, składa się z następujących zabudowań: a) Domu drewnianego parterowego, od ulicy Ogrodwej pokrytego gontami. b) Oficyny drewnianej parterowej, w dziedzińcu po lewej stronie pokrytej gontami. c) Oficyny drewnianej parterowej, z dwoma mieszkaniami poddasznemi po prawej stronie dziedzińca położonej, pokrytej gontami. d) Domku drewnianego, w dziedzińcu za oficyną pokrytego gontami. e) Komórki drewnianej pokrytej gontami. f) Stajni i wozowni w dziedzińcu, pokrytych gontami. g) Komórki drewnianej pokrytej gontami. h) Drwalni drewnianej pokrytej gontami. i) Drugiej drwalni drewnianej pokrytej gontami. k) Kloaki drewnianej pokrytej gontami. l) Komórki drewnianej pokrytej gontam. ł) Studni w środku dziedzińca z pompą. m) Trotoarów brukowanych w dziedzińcu. n) Sztachet od ogrodu. o) Gruntu na całej posesji pod Nr. 860, łokci kwadratowych 4620 $^3/_4$ znajduje się, z którego opłaca się czynszu do kasy Ks Ś-to Krzyskich, rocznie rsr. 4 kop. 87 i podatków do kas miasta Warszawy, rocznie rsr. 40 kop. 60, oprócz tego opłaca się składka ogniowa rocznie mniej więcej rs. 11 k. 50 wynosząca.

Bliższe szczegóły tej Nieruchomości, opisane są taksą biegłych w Kancelarji Pisarza Trybunału w Wydziale III złożoną i u Edwarda Kowalskiego Patrona Trybunału w wypisie znajdującą się, po złożeniu warunków licytacyjnych, pierwsza publikacja takowych, odbyła się w miejscu zwykłem Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, pod Nr. 549 przy ulicy Długiej, w Wydziale III przed W-ym Kłodzińskim Sędzią tegoż Trybunału, w dniu 20 Stycznia (1 Lutego) 1866 r. druga publikacja, a zarazem przygotowawcze przysądzenie Nieruchomości Nr. 860 w Warszawie, odbędzie się w tymże Trybunale i przed tymże samym Sędzią Trybunału Kłodzińskim, dnia 3 (15) Marca 1866 r. o godzinie 10 z rana, w Wydziale III.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 5,120 kop. 27 i pół, jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa dnia 9 (21) Lutego 1866 roku.

Edward Kowalski Patron.

(N. D. 1293.)

Prawnie zajęte w drodze exekucji Sądowej meble machoniowe, jesionowe, lustra, zegarek złoty damski w emaliowej kopercie z kluczykiem złotym bregietowskim i. t. p., przedmiota w d. 18 Lutego (2 Marca) r. b. o godzinie 10 z rana na Muranowie, zaś w d. 20 Lutego (4 Marca) r. b. o godzinie 10 z rana w Starem Mieście w Warszawie przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Walenty *Szypryniewicz* K. p. S. A. K. P.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1297) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za Nr. 735 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 14 Marca 1866 roku to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (2946)

(N. D. 1154) Podaje do powszechnej wiadomości, iż **bilet lombardowy** wydany za Nr. 3030 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 8 Marca 1866 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (2577)

(N. D. 1146) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet lombardowy wydany za Nr 2961, przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 6 Marca 1866 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji, (2487)

---

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego — Za pozwoleniem Cenzury.